

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY
ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Rekopisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.

Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Conselheiro Laurindo N. 6

Sekcja administracyjna w São Paulo

J. M. HOLESKI
Rua do Triunfo, 10. — Caixa Postal, 2295

Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej —

Naczelnny Redaktor: JAN CHOROŚNICKI

Nr. 8

Kurytyba-São Paulo, 19 Lutego 1931

Rok 40

Na przełęczach lat 1930-31

Już od trzech lat mam tę prawdziwą przyjemność dzielenia się słowem pisanym z tysiącami Rodaków na drugiej półkuli.

Nie chcę pominąć okazji wejścia w nowy rok kalendarzowy, by nie zwrócić się specjalną wiadomością i garścią pozdrowień i życzeń do wielotysięcznych czytelników «Gazety Polskiej w Brazylii». A może właśnie na progu 1931 r. są słowa otuchy i łączności Polonji Brazylijskiej więcej potrzebne, jak w innych latach.

Wszak poważne chmury na niebie gospodarzem, zarówno w Brazylii jak i Stanach Ameryki Północnej, wnoszą w szeregi nasze miast wiary, przynębienie i depresję nastrojów. Niemiara zaś i smutek, ilekroć wdzierają się w masy Polaków, tylekroć zawsze ujmowały spory energii i odporności, tych niezbędnych i nieoszacowanych towarzyszy na obczyźnie.

Nie będąc dawno wśród Was, nie mogę dość dokładnie zdać sobie sprawy, z tego, o ile kryzys gospodarczy i depresja ogólna panuje w najludniejszych stanach Brazylii. Lecz i Wy mylicie się możecie, gdy wnosicie, że w «starym kraju» jest lepiej jak w «nowym». Jest faktem doświadczalnym, że ludzie współcześni widzą najczęściej wszystko ciśnień i w daleko czarniejszych barwach.

Weźmiemy porównanie: W latach 1921 czy także 1925 mówiliśmy i pisaliśmy, jako o czasach najgorszych, najtrudniejszych. Wydawało nam się wtedy, że to chyba jakieś zło przejściowe; że warunki trudne, z jakimi borykać się nam przychodzi, zawierają w sobie coś wyjątkowego, coś, co w żadnym razie nie przypomina złotych dobrych czasów z przed wojny. Tymczasem rzecz szczególna. Gdy dziś na wiecach publicznych w gazetach lub książkach wypada mówić o 1921 czy 1925 roku, ówczesne narzekania i zale błędna. A więc wystarczyło 10 czy 5 lat na to, by nimb poezji otoczył ówczesne «wyjątkowo trudne czasy».

Zaiste, taka już natura ludzka, że zwykła oglądać dole dzisiejszą w najczarniejszych zarysach barwach. Uczeń nazywa to i tłumaczy brakiem «perspektywy współczesności», gdy z drugiej strony obdarzeni jesteśmy niekiedy nadmiarem skłonności do poetyzowania czasów minionych. I niech Czytelnicy «Gazety Polskiej w Brazylii» nie obwiniają mnie o lekceważenie panującego kryzysu.

Bez dwu zdań tegoroczna doła nasza jest może stanowczo gorsza od najniepomyślniejszych chwil roku 1921 czy 1925. Ale są i po drugiej stronie rozliczne światła i brzaski, które wprost narzucają się i proszą o czom naszym. Poczynając od rzeczy polskich, sercem naszym

uajdroższych; czyż nie wlewa dużo pociechy do serc polskich ten fakt niebawym w dziejach narodu polskiego, prawie od 300 lat nienotowany, mianowicie, że stronnictwo, popierające rząd, ma przewagę wyraźną i wybitną w Sejmie? Wszak dziś już politycy wszystkich odcieni mówią i dowodzą, jak wielkie korzyści odniosłaby Polska Odrodzona, gdyby się była zdobyła na to dziesięć lat wcześniej.

Jeśli zapomnieć o Italii fałszystowskiej, niema w Europie całej drugiego państwa, gdzie warunki współpracy rządu z parlamentem byłyby dziś bardziej ustabilizowane. Zapewne, jeśli by ta sama sytuacja polityczna istniała w pomyślniejszych warunkach gospodarczych, natencza odrzuciłaby dla kraju całego daleko większe korzyści. Niemniej na tle panującego kryzysu znaczenie tego faktu pozostaje zdarzeniem pierwszorzędnej wagi.

A jeśli nawet niezwykle złożone warunki życia państwa nowoczesnego powodują, że nie ma rządu takiego, którego kierunek by bez reszty wszystkich obywateli zadawała, chociaż dzieje się tu i owdzie zawsze jeszcze zła dużo, — to jednak, o ileż lepsza jest obecna rzeczywistość polska, od zmiennych, jakże zmiennych i stosunków na szachownicy zdarzeń wewnętrzno-politycznych w latach 1921—1925.

Jasno i wysoko bije inny jeszcze sноп światła. Także Polonja północno-amerykańska i brazylijska posłyszeć musiały głos silniejszego powiewu wiatru od Polskiego Morza.

Fakt, że w żadnym z 12 lat minionych nie była Polska w pracy na morzu tak zaawansowana jak obecnie, to niewątpliwym postępem, to korzyść, która w dążeniach do przewyższenia panującego kryzysu gospodarczego daje Polsce do rąk wielkie atuty. Dziś nasz sąsiad zachodni nawet nie lekceważy programu morskiego nowej Polski. Owszem w propagandzie antypolskiej wysuwa się nazwę Gdyni, jako widomy znak ekspansji polskiej — ofensywy mocarstwowej Polski.

Duma nasza rośnie. Zawsze bowiem lepiej jest być obywatelem państwa i należeć do takiej wspólnoty narodowej, której już nie lekceważą, lecz się boją. Zawsze bowiem lepiej należeć do tych, którym zazdroszą, gdy mimo kryzysu ciężkiego coś twórczego się udaje, coś się dokonuje, niż słyszeć wokoło głosy o słabości naszej i możliwości rewizji granic, a więc nowego rozbioru Państwa. Gdy dziś emigrant polski lub reemigrant przypląwa i odpływa na własnym okręcie lub na statku pod polską banderą — nie słyszy już drwin o Polsce i Polakach. Wprawdzie nie jest emi-

Powstanie Polskie 1830 roku w rocznikach „Jornal do Commercio”

W rocznicę 1-go stulecia.

(Dokończenie)

Dnia 10-go września, na posiedzeniu francuskiego Kongresu marszałek Mallet, referent Komisji dla spraw rozpatrywania petycji, odczytał różne podania polskich komitetów istniejących w Paryżu i innych miastach Francji, w których również tysiące Francuzów zwracało się do Kongresu z prośbą, aby tenże starał się skłonić rząd do uznania niepodległości Polski.

Szlachetne uczucia marszałka Mallet spotkały się z ogólnym uznaniem Francuzów. Przy tej okazji zabrał także głos M. Bignon, który wygłosił płomienną mowę, zamieszczoną później na łamach «Jornal do Commercio» i obejmującą prawie dwie strony tego skromnego wówczas piśmiemka, a którą zakończył w ten sposób:

«Licząc na silne poparcie Belgji i innych państw ościennych, dlaczegożbyśmy nie mieli opowiedzieć się obecnie za sprawą Polski, w przeciwieństwie do dotychczasowej bezczynności? W przeciągu niedługiego czasu możemy oczekiwać wielkich zdarzeń na brzegach Wisły. Czyż nie byłoby dobrze, chwalebnie i przedewszystkiem politycznie uznać niepodległość Polski, nawet obecnie, w przededniu prawdopodobnej wielkiej katastrofy? Czyż nie byłoby to aktem głębokiego zrozumienia sprawy?»

Co nas może obchodzić, że tem zrazimy sobie gabinet petersburski? Taki krok nie mógłby nam przynieść wyników ujemnych, a byłoby to pewnego rodzaju spiaczeniem, jakkolwiek trochę późno, narodowi polskiemu części długu, a równocześnie korzystnym w przyszłości, bo gdyby jakim cudem — a takich Polacy dokonali już dużo — sprawa polska zatryumfowała — co za zaszczyt byłoby dla Francji! Gdyby zaś Polska... to i tak uznanie jej niepodległości przed upadkiem byłoby wskazanem, gdyż Francja mogłaby śmiało i energiczniej przemawiać później w obronie pokonanego narodu. Bądź co bądź, o ile nawet Warszawa jutro lub pojutrze zostanie wzięta, kwestja ta nie skończy się rychło, będzie ona żywotną długo, i długo — przygotować będzie o kłopot gabinetu. Francja zaś, uznając obecnie niepodległość bohaterstwa i wielkiego narodu Polskiego, tem samem zapewni sobie prawo skutecznej interwencji na jego korzyść w przyszłości.»

W owym czasie nigdy «Jornal do Commercio» nie przedrukowywał w całości mów wygłoszonych w Kongresie francuskim, gdyż szpały małego dziennika zapelniane były przeważnie ogłoszeniami, które podtrzymywały egzystencję pisma, a działy wiadomości, zwłaszcza za-

granicznych, ograniczony był do minimum. Lecz święta sprawa Polski wydała się szlachetnemu redaktorowi tak godną obrony i poparcia, że gorącą mowę deputowanego francuskiego zamieścił w całości, dokumentując w ten sposób szlachetne uczucia wolnych Brazylijan dla nieszczęsnego narodu polskiego.

Pozostaje jeszcze historykom zadanie wyjaśnienia prawdziwych intencji, jakimi się kierował «Jornal do Commercio», publikując to pamiętne przemówienie w Kongresie francuskim, mające na celu poparcie sprawy uznania niepodległości Polski.

Czytając w rocznikach prasy brazylijskiej te chwalebne notatki, przychodzi się do wniosku, że pałający sympatją dla sprawy polskiej redaktor «Jornal do Commercio», chciał wpoić w rząd brazylijski myśl uznania niepodległości Polski i dać przez to świadectwo liberalności ducha, tryumfującej już wówczas prawie na całym kontynencie amerykańskim.

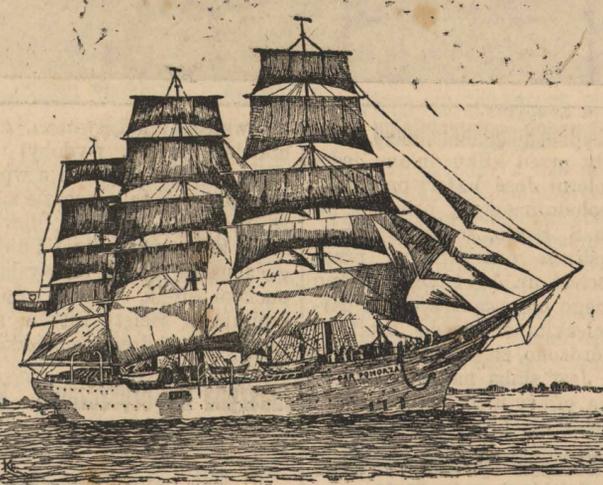
W końcu 1831 r. i na początku 1832 «Jornal do Commercio» drukował jeszcze różne wiadomości o sytuacji w Polsce. Od czasu do czasu ukazywały się notatki, z których przebijała jeszcze nadzieja silniejszej reakcji ze strony sił powstańczych, wiadomo bowiem było, że «dzielni Polacy bronią się z tą brawurą i odwagą, jaką daje walczącym rozpacz» (7/XII/1831), lecz w końcu wszelkie nadzieje rozwiły się, a numer z dn. 19-go czerwca 1832 r. przynosi już niektóre ustępy ze sławetnego «Statutu Organicznego», który car Mikołaj I narzucił Królestwu Polskiemu, przyłączonemu do Rosji i mającemu odtąd stanowić nieodłączną część tego imperjum.

Godnym jeszcze uwagi jest ustęp z dn. 25 stycznia 1832 r.

«Proklamacja ogłoszona w Polsce — pisał «Jornal do Commercio» — wzywa ujarzmiony lud do emigracji do Ameryki, tej ziemi idealnej wolności. Szczęśliwą będzie Brazylija, jeżeli przyładnie jej w udziale przysparzą pewną część tych wolnych, bohaterkich i pracowitych emigrantów.»

Te słowa rzucone ongiś przez weterana brazylijskiej prasy w imieniu całego narodu, godne są wspomnienia obecnie, z okazji obchodu 1-go stulecia powstania polskiego; stanowią one dowód stosunków polsko-brazylijskich i nie pozostały wówczas bez odpowiedzi.

Inżynier Przewodowski, powstaniec z r. 1830 przybył niezadługo do Brazylii i osiadł w mieście São Salvador, gdzie pozostawił monumentalne dzieła znaczenia publicznego. Jego syn Stanisław, kapitan wojennego statku brazylijskiego, walczył bohatercko podczas wojny z Paragwajem i okrył chwałą imię Brazylii i Polski. Następnie przybywają inni wygnańcy polscy szukać schronienia na gościnnej ziemi brazylijskiej, uciekając przed prześladowaniem zaborców. Wreszcie zaczyna się stały ruch



Polski statek szkolny „DAR POMORZA”.

grant nasz otoczony szacunkiem takim, jak np. emigrant niemiecki, ale zdobywa sobie upornie i wolno ale widocznie już prawo równości i obywatelstwa. — Wprawdzie i to pewne, że duże luki jeszcze i duże braki są w tej naszej pracy na morzu, lecz któryż początek był łatwy? Historycy zapisali, że kiedy w roku 1872 wzgl. 1875 Niemcy zaczęli w wielkim stylu pracować na morzach, lekceważenie i pełen drwin uśmiech Anglików towarzyszył ich usiłowaniom i pracy nieodstępnie.

Zaiste, wierzyć i ufać możemy, że jeśli żaden wojenny ka-

takizm nie ogarnia Europy, to po najbliższych 10, 20 latach takiej pracy zaniknie bezpowrotnie pamięć o Polaku — tułaczku, na bliskich i dalszych morzach i lądach.

Wszędzie bowiem będzie go wspierało pomocne i wpływowe ramię konsula polskiego. Wszędzie tam, gdzie wybrzeże i port port morski nie będą zbyt odległe, — bandera polska utrzymywać będzie na wysokim poziomie imię Polaków promieniując wszędzie skutecznie potęgę lądowej Macierzy,

Leszek Gustowski.

(Dokończenie na str. 10).

Wieści z S. Paulo.

Zakupno zapasu kawy przez Związkowy Rząd.

Sekretarz finansów Stanu S. Paulo bawi obecnie w Rio de Janeiro, by omówić z ministrem skarbu sprawę zakupna zapasów kawy, w czem dany Stan, jako największy producent, jest najbardziej zainteresowany. Rokowania posunęły się tak dalece i omawiane są tylko pewne szczegóły, że można twierdzić, że kwestja będzie pomyślnie załatwiona. Podobno obaj dygnitarze ustalili cenę 60 milrejsów za worek kawy typu 5—Santos. Dla zachęcenia do staranniejszej uprawy, lepszego sortowania i czyszczenia, worki poniżej kwalifikowane niż wzmiankowany typ, nie wejdą w rachubę. Była też mowa o ochronnym podatku jednego milreisa rocznie od każdego nowozasadzonego drzewka, co równałoby się zakazowi nowych plantacji z powodu, że trzeba 5 lat oczekiwać na pierwszy plon, a więc niktby nie mógł wytrzymać konkurencji z starymi plantacjami. Jest to cios skierowany przeciw parańskim producentom. Nic dziwnego też, że ten projekt wzbudził zaniepokojenie między właścicielami terenów kawowych i finansistami w Paranie.

Roztargnienie powodem alarmu.

Pewien okradziony jegomość udał się w Santos na policję, by poskarżyć się przed delegatem. W poczekalni zastał tylko dwie osoby, z którymi wdał się w rozmowę. Chcąc wiedzieć która godzina, wyciągnął z kieszeni wspinały złoty zegarek, który następnie znów schował do kieszeni u kamizelki. Gdy znudzony czekaniem powtórnie chciał się przekonać, czy wiele czasu spędził na rozmowie z nieznanymi, skonstatował że zgrozą brak chronometra. Gdy począł przerażony wołać, obwieszczać obecnym o swej stracie, zebrał się tłum, policja zamknęła drzwi i miano rowidować obecnych, gdy niefortunny człek poczuł że coś go gniecie w żołądek. Był to ów nieszczęsny czasomierz, którego roztargniony właściciel, zajęty rozmową, włożył w szparę między koszulą a spodniami. Tak więc strach i zamieszanie skończyły się ogólną radością i jaskrawym śmiechem.

Związek Polski w São Paulo.

Rua Tibiriçá 12.

Znowu zgłosiło się kilku nowych członków. Świadomość «w łączności siła» zaczyna świecić w naszej kolonii. Witamy nowych szermierzy polskości!

Zarząd.

— Związek Polski w S. Paulo odbywa swoje posiedzenia członków w każdą drugą niedzielę w miesiącu. Na posiedzeniach przyjmuje się zapisy nowych członków.

Zarząd.

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek
FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocalałą,

KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.

KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przezwyciężenie) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Tragedja na tle zazdrości.

W miasteczku Rio Claro, rozegrał się dramat, który wstrząsnął nerwami mieszkańców w spokojnej zwykle osady. Starszy człowiek, bo liczący 53 lat, wdowiec Brasilio Ramalho, drobny przedsiębiorca ale dość zamożny i bardzo lubiany, miał nieszczęście, że zapoznał się z niejaką rozwódką Amabile Dovalle, niewiastą, mówiąc nawiasem, dość lekkich obyczaj. Jak to często bywa, Brasilio, zakochał się w powabnej Amabile i zdołał pozyskać jej wzajemność. Niedobrana para żyła jakiś czas w dzielnym małżeństwie, lecz Amabile niegrzeszyła przykłądną wiernością. Gdy pewnego poranku, zazdrosny amant pociągnął niestateczną niewiastę do odpowiedzialności, ta zasypała go stekiem obelg, wobec czego zirytowany przedsiębiorca, wyrwał rewolwer z za pasa i celnym strzałem powalił nieżywą na ziemię. Sam wyszedł do kuchni i strzałem w głowę usiłował odebrać sobie życie. Ciężko ranny, odwieziony do szpitala, zakończył wkrótce swój żywot.

Pochwycenie sprytnego łotrzyka

Do delegacji w Igarapawie zgłosił się niejaki Valdemar Ramos de Camargo, ubrany w mundur porucznika i zażądał wystawienia biletu wolnego przejazdu do S. Paulo. Jeden z podoficerów siły zbrojnej stanowej, znajdującej się na leżach w danym miasteczku, poznał w świetnym oficerze swego dawnego towarzysza broni, który został z powodu niemoralnego prowadzenia wydalony z wojska. Zdziwiony, szybkim a niemożliwym do pojęcia awansem, zameldował fakt ten przełożonym. Przy ładaniu, fałszywy porucznik zeznał, że nieprawnie nosi mundur, w celach «przemysłowych». W miasteczku S. Miguel n. p. zdołał wyłudzić, zbierając na zmyśloną składkę na dobroczynność, wcale ładną sumkę dwóch kontów. Gdyby nie zbytnia chciwość, mógłby, kupiwszy sobie bilet, cieszyć się jakiś czas światem i czarować plec piękną szykownym mundurem. Obecnie nieszczęśnik został wprawdzie za darmo idobrze strzeżony, odwieziony do stolicy ale zamiast w Hotelu Esplanada siedzi za kratą. Jak to skąpstwo niezawsze popłaca! Niejaki Roselino Miguel, «zabawny» przyzwoicie «robaka», wdał się w spór z nieznanym

Ciężkie finansowe położenie rządu

Interwentor federalny, p. João Gualberto, złożył sprawozdanie prezydentowi Getulio Vargas, o ciężkim położeniu finansowym Stanu São Paulo, z powodu zobowiązań, pozostawionych przez poprzedni rząd.

Pomimo największych oszczędności, deficyt wyniesie około stu tysięcy kontów. Wydatki na rok 1931, zostały ustalone w następujący sposób. Sprawiedliwość 18 tysięcy kontów; Sprawy Wewnętrzne 97 tysięcy kontów; Bezpieczeństwo Publiczne 63 tysięcy kontów; Rolnictwo 12.600 kontów; Komunikacje 115.800 kontów; Skarbowość 187.700 kontów. Razem ogólny wydatek Stanowy będzie wynosił w zaokrągleniu 503.800 kontów, czyli 503.800.000\$000.

Rio de Janeiro.

Kupno hydroplanów włoskich.

Według ostatnich wiadomości, Rząd Prowizoryczny zakupił hydroplany włoskie, zamówione przez b. prezydenta Washingtona Luiz. Cena ma być wyplacona kawa. Niema złego, co by na dobre nie wyszło, Włosi będą pić naszą kawę, my zaś może my fruwać w powietrzu...

Oszukują nawet swoich rodaków

Przed niejakim czasem zjawilo się w tutejszem piśmie niemieckiem ogłoszenie poszukujące odpowiedniego człowieka do prowadzenia filji poważnego interesu z São Paulo w Rio. Wymaganą była znajomość stosunków kolonizacyjnych i przywózowych. Żądało się poleceń, świadectw i nieznaczej kaucji pieniężnej. Niejaki Hans Golah, nie mając zajęcia, zgłosił się pod podany adres i w kilka dni otrzymał zaproszenie stawienia się w hotelu Avenida, pokój 406. Uczeszone Niemiec udał się na umówione spotkanie, gdzie został przyjęty przez czelaka, który przedstawił się mu jako Otto Krüger, reprezentant towarzystwa handlowego Cia. Territorial e Industria do Brasil, z siedzibą w São Paulo i filją w Rio de Janeiro, Praça Maná, 7-me piętro, sale 714-a i 715-a. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosił 2 miliony milrejsów, a dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa jest niejaki Pentead. Przemysłowy Krüger ofiarował zdumionemu i olśnionemu Hansowi posadę kierownika filji ze skromną płacą 1.000 milrejsów miesięcznie, oraz 1% od czystego dochodu. Ponieważ interes ten jest bardzo poważny, ostrożny Otto Krüger zażądał tylko drobnostkę, bo zaledwie 20 tysięcy kaucji. Hans Golah z miejsca odpowiedział, że nie może być mowy o interesie, bo nie posiada żądanej kwoty. Reprezentant milionowej firmy, chcąc coś uczynić dla sympatycznego rodaka, doradzał Golahowi, by przynajmniej wystarał się o 3:000\$000, a on mu da skromniejszą posadę.

Hans, nie mając pieniędzy, w pocie czoła uciułał żadaną kwotę, pożyczając od znajomych żądane pieniądze i radośnie zaniósł pryncypałowi kaucję. Biuro rzeczywiście było imponujące, obrazy, lustra dywany, fotele, dawały wrażenie solidności. Nowy urzędnik został zainstalowany, ale minęło parę dni i robota ograniczyła się do czytania gazet. Natomiast szef zaczął natarczywie upominać się o pieniądze, gdyż raptem zażądał podniesienia kaucji do 20 tysięcy milrejsów. Hans zaalarmowany udał się na policję, która poczęła badać interes przedsiębiorczego Germanina. Pokazało się, że towarzystwo takie nie znajduje się na tym padole placu, że Krüger pożyczal nawet drobne sumki od urzędników owego biura, które nie było niczem innym, jak łapką na szczyrze, że prowadzi żywot ptaka niebieskiego, żyjąc na kredyt w hotelach i ułatwiając się na czas przed niemylim momentem płacenia rachunków. Na dobitek wyjawilo się, że czeigodny Krüger jest współnikiem niebezpiecznego łotrzyka, niejakiego Krottera, szefa międzynarodowej szajki oszustów. Krügera i Krottera uwieziono, ale łatwowierny Hans Golah utracił swe ciężko pożyczone grosze.

Ponta Grossa.

Rozbił przyjacielowi głowę.

Niejaki Teodor Szymański ma wspaniałą bodegę w dzielnicy «Nova Russia», punkt zborny amatorów trzeźnówki moreteńskiej i t. p. delikatistów. Dwóch kściecieli bożka Bachusa zeszło się na wspólną zabawę i wychylali i pilnie czasy wonego płynu, prowadząc budujące rozmowy, pełne bujnej radości życia. W czasie zabawy przyjaciele poróżnili się coś niecoś i w czasie «rozmowy» uległy słuchaniu butelka pana Szymańskiego, głowa p. Dinarta a krewki ob. Joaquim de Oliveira otrzymał luksusowy pokój w więzieniu.



Bogactwo Parany.

W obecnym numerze podajemy trzy ilustracje majestatycznych Pinjorów parańskich w okolicy stolicy.

Wypadek automobilowy.

Gdy przed kilku dniami jedenastoletni José Valeri opuszczał po południu szkołę, położoną na placu S. Bento, został tak nieszczęśliwie przejechany przez samochód nr. 1414, że musiano biednego chłopca odwieść w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Stwierdzono złamanie kości czaszki. Jest słaba nadzieja utrzymania ofiary nieostrożności przy życiu.

Sprawozdanie cyfrowe Patronatu Polskiego w S. Paulo.

Od dn. 7—31 stycznia 1931 r.

Wydano przejazdy 303 osobom. Udzielono porad i wskazówek 80 osobom. Pośrednictwo w sprawie odbioru zarobków 2 osobom. Udzielono zapomóg 24 osobom w sumie 89\$500. Skierowano do lekarza 6 osób. Pośrednictwo w sprawie poszukiwania pracy 3 osobom. Wydano listy 19 osob. Odmówiono zapomóg 84 osobom. (*) Odmówiono przejazdów 49 osobom. Inne interwencje 2 osobom. Ogółem patentów 572.

(*) Władze rządowe skasowały wolne przejazdy dla emigrantów poza obręb stanu S. Paulo z dniem 21 stycznia 1931 r.

Zbigniew Michalski
Kierownik Patronatu

ale walecznym Litwinem, który niewiele myśląc, wydobyl obosieczny nóż i zrzęcnie a wprawnie wbił mu to narzędzie mordu w pośladek. Ofiarę litewskiej furji, krwawiącą silnie i nie mogącą usiąść nawet na wysłanym puchem fotelu, odstawiono do szpitala. a zacięty Litwin, znikł nie podając adresu zamieszkania.

Maszyna do czyszczenia kawy „Unico“.

P. José Laurio wynalazł przyrząd, który może być bardzo przydatny w zastosowaniu przy czyszczeniu owoców kawy, które zostają na drzewach i pod dojrzeniu spadają na ziemię, lub bywają strącane pretami. Naturalnie, że wskutek takiego zbioru, owoce kawy zanieczyszczają się ulamkami gałęzi, liści, lub mieszają się z grudkami ziemi. By te wszystkie naleciałości usunąć, używało się zwykłych sit, co wymagało wielkiego nakładu pracy i podnosiło koszty produkcji. Przyrząd p. Lauria, poruszany jest wprawdzie ręczną korbą, ale działa znacznie sprawniej i prędzej, niż zwykłe sito. Można oglądać maszynę tę w domu przy ulicy 27 de Julho, 30. Model został opatentowany.

Reemigracja Polaków.

Pan minister Grabowski zwrócił się do pana ministra spraw zewnętrznych z prośbą o pomoc dla wychodźców polskich, z których wielu znajduje się, z powodu braku zajęcia, w ostatniej nędzy. Poseł polski prosi, o ile byłoby to możliwym, dania wolnych przejazdów dla Polaków nie posiadających środków, a mających chęć wrócić do kraju.

Sangue! Sangue! Sangue

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:

- 1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
- 5) Oświeca całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
- 6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciążka krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrzanie potażu w pewnej części ciała. Kalcjum rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka. Sanguenol jest to wynalazek naukowy. Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.

Kronika Parańska

Kongres Gospodarczo - Finansowy.

We czwartek dn. 12-go, odbyło się posiedzenie kongresu, którego skutki mogą być nieobliczalne w dobrodziejstwa dla naszego Stanu. Zgromadzenie zostało otwarte o 3 ej godzinie po południu, przez p. interwentora, generała Maria Tourinho, wobec przedstawicieli trasy i delegatów każdego municypjum, w liczbie po dwóch z każdego powiatu. Między zebranymi rodacy nasi stanowiąli zapewne około 40%. Ze znajomych zauważyliśmy p. Twardowskiego, p. M. Hesla, p. Romana Paula i wielu innych, których nazwiska niestety uszły naszej pamięci. Z pism naszych «Gazeta Polska» była reprezentowana w osobie naczelnego redaktora, p. J. Chorośnickiego. Powzięto bardzo ważne postanowienia, celem uratowania naszego Stanu od trapiącego nas kryzysu. Wypadek ten jest tak ważny, że powrócimy do niego w specjalnym artykule w następnym numerze, a dziś ograniczamy się do podania streszczenia najlepszego projektu, przyjętego prawie że jednogłośnie. Projekt, który uznano za najlepszy i który zyskał jednomyślnie uznanie, jest wypracowany i podany przez p. Fidelisa Reginato. W skróceniu brzmi on jak następuje: «Rząd stanowy uchwali podatek dodatkowy, patryjotyczny w wysokości

5 % od herwa-mate
30 % od podatku gruntowego
40 % od drzewa
20 % wszystkich innych niewymienionych podatków.

Ten dodatkowy patryjotyczny podatek posłuży rządowi, jako podstawa do traktowania o 80 tysięcy kontów (80 milionów milrejsów) pożyczki, bądź u rządu związkowego, bądź za jego pośrednictwem u zagranicznych bankierów. Podatek ten będzie zbierany bez żadnych kosztów dla Stanu, za prostem pokwitowaniem i wysyłany wprost do kas riowskich celem umorzenia tego nowego zobowiązania, tak że w pierwszych 2 latach umorzy się od 8-ju do 9-ju tysięcy kontów.

Z pieniędzy uzyskanych, 50 milionów pójdzie na zapłacenie dawnych zobowiązań, jako to pensyj urzędników, niewypłaconych robotników i t. p.

10 milionów na utrzymanie starych i budowę nowych dróg, a 20 milionów, by za pośrednictwem banku Paraná udzielać kredytu, w małych rozmiarach rolnikom i kupcom.

W końcu kwity te przedstawia tytuł kredytowy Statu, na korzyść okaziciela i będą mogły być użyte po spłaceniu przez rząd pożyczki, przy świadczeniu danin podatkowych, stosownie do porządku wystawienia tych dokumentów.

Kongres kółek rolniczych teuto-brazylijskich.

Dnia 10-go we wtorek, został otwarty w gmachu Teuto-Bras. Turnverein, przez pana konsula Rzeszy Niemieckiej, kongres rolników brazylijskich mówiących po niemiecku. Otwarcie zgromadzenia odbyło się w sposób bardzo uroczysty, przy współudziale władz, członków placówek konsularnych i miejscowej prasy portugalskiej, niemieckiej i polskiej. Kongres obradował 3 dni; w czasie tym odbyła się również wystawa narzędzi rolniczych, osobno stojące kółka wstąpiły do zrzeszenia, i uchwalono wydawać pismo, które stanie się organem kółek rolniczych. Ponadto postanowiono założyć rodzaj kooperatywy, załatwiającej i umożliwiającej członkom zakupno maszyn, nawozów i nasion. Zgromadzenie również zwieździło wzorowe gospodarstwo p. Schaffera. Prezesem związku na r. b. został wybrany p. Schidzig, zastępcą handlowo-korespondencyjnym p. Klaus. We czwartek wieczorem o 8-iej odbyło się uroczyste zamknięcie kongresu w sali Republika Cine, przy obecności p. interwentora federalnego, sekretarzy, wybitnych członków rządu, korpusu konsularnego obcych państw, przedstawicieli prasy. Nasza placówka konsularna była przedstawiana przez p. K. Downarowicza, konsula R. P. Nasze pismo reprezentował naczelnny redaktor. Świetnie zgrana orkiestra wykonała pięknie kilka utworów muzycznych, a następnie p. konsul Aedlert, w krótkim, lecz bardzo zwięzłym przemówieniu przywitał p. interwentora, zebranych rolników i publiczność. Wyraził słowa podziwu dla gospodarki p. Schaffera i zakończył życzeniem, by rolnicy niemieckiego pochodzenia wsrawadzie mali i słabi działając, stali się potężnymi w przy-

szłości, pracując dla dobra Parany i Brazylii.

Liczny chór odśpiewał wyborne kilka pieśni, a potem nastąpiło wyświetlenie filmu propagandowego «Fin Jahr in Deutschland» («Rok pobytu w Niemczech»), wykonanego na zlecenie ministerjum spraw nagranicznych, a oddanego bezpłatnie kongresowi do dyspozycji.

Film ten, wykonany nader starannie, roztoczył przed oczyma zdumionego widza Niemcy, które zgoda, wytrwałością i żelazną energią swych obywateli, podniosły się po niewidzianej w historii klęsce i dziś stały się znów potęgą, która grozi dumnie całemu światu. Widzieliśmy miasta ogromne, ożywione, pełne ruchu, olbrzymie okręty wojenne potwory, gigantyczny statek powietrzny «Graf Zeppelin», majestatyczny Dox, który został wstrzymany przez wypadek w Las Palmas. Widz rzeczywście musiał zachwycić się, widząc olbrzymiego ptaka mechanicznego, krążącego nad jeziorem, zwanem niegdyś Kostnickiem, a dzisiaj Bodensee. Film zrobiony z wielkich wysokości, był tak dokładny, że znający tę okolicę mogli doskonale rozpoznać małe wyspy Klosterinsel, Meinau, kręte ulice Konstancji i widniejące zdala w pobliskiej już Szwajcarii, wieże zamku Gottlieben, więzienia Jana Husa. Nie dziw przeto, że zgromadzeni Niemcy, uniesieni patryjotycznym zapalem, oklaskiwali potęgę ojczyzny, nawet w obrazie wojennych okrętów i czcigodnej osobie sędziwego bohatera, marszałka v. Hindenburga.

Oddajmy każdemu, co się mu należy! Mimo nieprzyjaznych uczuć, wywołanych sprzecznymi interesami narodowymi między sąsiednimi krajami, trzeba być ślepy m szowinistą, aby nie uznać zalet, żelaznej energii, i

Polacy w Kurytybie

wskrzeszają dawne tradycje jeździeckie.

Niedawno tu w Paraná sądzono, że my jesteśmy narodem, który tylko może pracować na polu, i to tylko jako rutynista, niezdolny pracownik, który zrzekł się mózgu na rzecz muskułów. Powoli zaczął się tworzyć wyłom w tym murze nieuzasadnionych mniemań i wielu z naszych ziomków przekonało mieszkańców naszego słonecznego Stanu, że niema pola działalności ludzkiej, na którym nie moglibyśmy współzawodniczyć z innymi narodami. To też dobrze jest że wielu z naszych rodaków należy do hipicznego oddziału Contryclubu, jednego z najbardziej eleganckich naszej stolicy, gdyż nietylko, że przez obcowanie z tutejszymi wysokimi sferami towarzyskimi, zmieniają, dość często złe wyobrażenia o naszym narodzie, ale licząc się między lepszych jeźdźców, podnoszą i na tem polu naszą sławę narodową.

I też gdy 7 b. m. odbywał się w parku pani Gommowej konkurs hipiczny, o charakterze wewnętrznym klubowym za staraniem komitetu złożonego z kap. szt. Dimas de Menezes Siqueira, p. St. Krasickiego, p. A. Kaweckiego i C. Sokólskiego na-

si rodacy wykazali animusz rycerski i wstawili imię polskie i w tej tak pięknej gałęzi sportu. Odbyły się trzy biegi, mianowicie: bieg pań, bieg lekki i bieg ciężki, który nosił miano: Bieg Konsula K. Downarowicza.

Jeźdździ w biegach panów przez ważne oficerowie, z cywilnych brali udział w biegach jeden Anglik i Polacy p. p. St. Krasicki i A. Kaweckie.

Pan Krasicki zdobył w lekkim biegu czwarte miejsce, z powodu zbyt wolnego tempa, mimo że przebył wszystkie przeszkody czystej, niż inni a przy tem z taką werwą, że zdobył uznanie obecnych uczestników konkursu. W biegu ciężkim, w którym brało udział 14-tu jeźdźców, główną nagrodę ofiarowaną przez p. konsula Downarowicza, a stanowiącą przeszliczny puhar, zdobył pan A. Kaweckie. Sędziami byli pp. konsul niemiecki Aedlert, konsul polski Downarowicz, Augusto de Abreu, i kap. szt. Sady Volck. Teren był bardzo trudny, więc przeszkody niskie, ale wcale niełatwe do przebycia. W czasie biegów, przewróciły się trzy konie, ale obeszło się szczęśliwie tylko na tym drobnym wypadku.

Kurytyba.

Manifestacja bezrobotnych.

Tłum złożony z kilku setek bezrobotnych, udał się w czwartek p. t. przed pałac prezydencki, prosząc o pomoc i robotę. Po pomyślnem porozumieniu się z władzami, pochód w największym porządku przeciągał przez główne ulice miasta.

Rzadkie

odznaczenie polskiego rzemieślnika-artysty.

Swojego czasu donosiliśmy naszym Czytelnikom, że znany w naszym mieście stolarz-artysta p. Kempa, wykonał ślicznie inkrustowane pudełko na szachy, z portretem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pan Marszałek, bardzo zadowolony z niezwyklej przesyłki z Parany, polecił wyrazić swemu adjutantowi por. Parczyńskiemu, swą wdzięczność i podziw dla artysty p. Kempy. Redakcja «Gazety Polskiej», składa z tej okazji gratulacje, tak zaszczyconemu rodakowi.

Deputacja studentów u dyrektora Gimnazjum.

Deputacja studentów, którzy polegając na dekrete rządu, zrobili podanie o kilka brakujących im przedmiotów, gdy późniejszy dekret ograniczył ulgę przechodzenia z dekretem, do czterech przedmiotów, udała się do dyrektora gimnazjum z prośbą, by pieniądze złożone na taksy, były zarachowane na poczet egzaminów drugiego okresu. Ks. Torres, obecny dyrektor przyjął uprzejmie deputację i obiecał zadeszować w tej sprawie do p. ministra oświaty z prośbą o przychylnie załatwienie prośby.

wytrwałej pracy wielkiego narodu. A że na platformie służenia ramionami naszemu drogiemu Stanowi Paranie możemy się zawsze zgodzić spotkać i wiele od naszych przeciwników skorzystać, przeto składam w imieniu naszego pisma, które do ostatniej kropli krwi bronić będzie zawsze interesów narodu polskiego, serdeczne życzenia, tak dla kolonji niemieckiej w Paranie, jak i dla jej przedstawiciela, p. konsula Aedlerta, z powodu tak pięknej i pożytecznej pracy na polu parańskiego rolnictwa.

JAN CHOROŚNICKI.

Prezent

na zapusty.

Nasza Redakcja otrzymała od znanej fabryki piwa «CRUZELRO» znakomitą próbkę, wyborne smakującego piwa nowej marki, «PRECIOSA». Naturalnie, że cały personel naszego dziennika, wziął skrupulatny udział w badaniu nowego gatunku i przekonał się, że ciemne piwo

«PRECIOSA»

jest znakomite, gdyż rozwija natchnienie dziennikarskie, gasi pragnienie i kosztuje bagatelkę, bo tylko 11\$000 za tuzin, przeto polecamy je najgoręcej publiczności polskiej jak i wszelkim naszym sympatykom.

Nowa taksa telegraficzna.

Począwszy od dnia 14-go, w dziedzie w życie nowa taksa telegraficzna. Stosownie do naszej dawniejszej notatki donosimy, że do sąsiednich Stanów, jak Sta Catharina i S. Paulo, również wewnątrz Stanu, płacić będziemy od słowa nadanego telegraficznie 100 rejsów.

Interesy Parany zagrożone zamierzonym podatkiem.

Właściciele plantacji kawy, w Stanie S. Paulo umyśliли ratować swoje interesy, zachwiane coraz większym postępem przemysłu kawowego, rozwijającego się coraz na większą skalę w naszym stanie, podając rządowi związkowemu projekt, opodatowania każdego nowego krzaku kawy do wysokości milrejsa. Stanowiłaby to znaczny ciężar dla początkujących plantatorów parańskich, gdy tymczasem paulistańskie zagajniki kawowe, znacznie starsze od naszych, mimo swego wyczerpania, górowałyby nad młodemi drzewkami naszego Stanu, i w ten sposób mogłyby wytrzymać konkurencję. Interwentor naszego Stanu Dr. Mario Tourinho, wysłał energiczny sprzeciw do rządu riowskiego.

P. Caio Machado objął kierownictwo czasopisma «O Dia».

Jenen ze zdolniejszych naszych dziennikarzy, Caio Machado, który przed 8-miu laty założył wielki opozycyjny dziennik «O Dia», objął znów kierownictwo tego poczytnego pisma.

Daremna próba.

Paranaguá. — Na nie się zdało podanie publiczności, by «ekspres» kurytybski, zatrzymywał się w Porcie Dom Pedro. Szanowni obywatelie przynajmniej nie wydają «drobnych» na zbędne spacerce a ruch jest też potrzebny dla zdrowia, zwłaszcza przy upale 30-u i więcej stopni!

Banany w Paranaguá prawie tak drogie jak w Buenos Aires

Nie rozumiejący konieczności popierania naszego rolnictwa, gniewają się luźniska, że w Paranaguá grono bananów, kosztuje 3\$000, a dla naszych przyjaciół argentyńskich wypada prawie to samo bo 1 peza, tj. 3\$600.

Krwawy pojedynek.

Dwóch marynarzy urządziło sobie interesujący pojedynek. Zwycięzca uznał za stosowne opuścić w przyspieszonym tempie plac boju. Następnie przegrał wyścig z policją i złapany, został zamknięty w więzieniu.

Tajemniczy gość.

W hotelu Ros został uwięziony podróżny, nie mogący się wykazać, skąd przybył i kim jest właściwie. Przy badaniu zeznał, że nazywa się Carlos Naranjo, jest zamieszkały w Urugway i jechał z São Paulo do Kurytyby. W Ponta Grossie wysiadł przez omyłkę, lecz nie mógł dowieść swej tożsamości żadnym dokumentem. Niewierny delegat zatrzymał go w więzieniu, oszczędzając mu wydatków na życie.

Nieuczciwy Portugalczyk.

Niejaki Adriano de Almeida, rodem z Portugalji, otworzył na ulicy Iguassu sklep z lokoiwami towarami i wyrobiwszy sobie zaufanie naciągnął sprytnie wiele tutejszych firm. Towary wzięte na kredyt, sprzedawał za bylejaką cenę. w Sta Catharina, a gdy jego działalność handlowa zwróciła uwagę policji, zniknął jak kamfora.

Podatki od przemysłu, rzemiosł i spirylusu.

Pierwsza Kolektorja stolicy, donosi że podatki od przemysłu, rzemiosł i spiritusu, mają być płacone w przeciągu tego miesiąca. Po upływie tego terminu, będzie obowiązywać przepisana grzywna dla opóźniających się.

Zawieszenie w urzędowaniu.

Szef policji pociągnął do odpowiedzialności, kilku agentów, którzy usiłowali, zadając dwom więźniom cielesne katusze, wydobyc z nich wyznania. Delegat policji, Miguel Zacharias, został do czasu wyjaśnienia sprawy, zawieszony w urzędowaniu.

Plaga sprzedających surowe owoce.

Nasi koledzy z dziennika «A Tarde» z wielkim humorem, przedstawia niebezpieczeństwo spowodowane przez niesumienne przekupniów owoców, którzy pomimo grożącej epidemji tyfusu, nie zważają na zatrucie działwy nadgnięli figami, sprzedają «dois vigos bor um dosdão, gue é bom bra gomer».

Oficer Parański powołany do boku prezydenta Getulio Vargas'a.

Pan prezydent Rządu Tymczasowego, zwrócił się do majora Plinio Tourinho, prosząc o przysłanie oficera z Parany, który byłby zaliczony do Domu Wojakowego, tego najwyższego dygnitarza Państwa. Wybór p. majora padł na porucznika João Garcez do Nascimento, jednego z najzdolniejszych przedstawicieli parańskiej młodzieży, służącej w naszej armji.

Tymczasowy Dyrektor Naczelnny Oświaty.

Pan interwentor zamianował na miejsce ustępującego dra. Benjamin Lins, tymczasowym Dyrektorem Oświaty dra. José Augusto Ribeiro, szefa Departamentu Oświaty.

WIEŚCI Z ARGENTYNY

Zderzenie okrętów.

Zderzyły się w kanale Maritim Garcia dwa okręty angielskie, «Napier Star» i «Leeds City», który to ostatni poniósł ciężkie uszkodzenia. Leeds City zmuszony do powrotu do portu w Buenos Aires, przywiózł na pokładzie zwłoki zabitego marynarza, przytem nieszczęsnym starciu statków. Podobne nieszczęście zdarzyło się powtórnie gdy znów angielski okręt «Trewyn» wjeżdżał do portu w Buenos Aires i spotkał się z argentyńskim statkiem motorowym «Triumfador», który odniósł wielkie uszkodzenia, lecz tym razem obeszło się bez ofiar.

Zastosowanie prawa wojennego.

Rząd zdekretował w jakich wypadkach należy zastosować prawo wojenne, a mianowicie: względem wszystkich osobników, którzy brali udział w zamachu przeciw rządowi, lub przeciw bezpieczeństwu publicznemu, a także przeciw wyrażającym szkodę na niekorzyść państwa, czy to niszcząc własność krajową lub unicestwiając środki transportowe. Dekret rozciąga również zastosowanie kary śmierci, w wypadkach brania udziału w strajkach, w «bojkotach» i w zbrojnych napaściach.

Irigoyenciści, przyznają się do udziału w spisku.

Interwentor federalny, prowincji Cordoby, wysłał do prasy notę, która głosi, że uwięzieni politycy, zwolennicy dawnego porządku, zamieszani w udziale w kontrewolucji w grudniu, przyznali się, że istnieje szeroko rozgałęziony spisek, w który było zawikłanych wiele osób, tak jak to rząd podejrzewał.

Eksport Argentyny zmniejszył się.

Według statystycznych danych, eksport argentyński spadł w porównaniu z przeszłym rokiem. Gdy w roku 1929 wywieziono towarów za sumę 953,75 milionów pezów, w ubiegłym roku 1930-ym wartość wywozu wynosi 612,55 milionów pezów w złocie. Zniżkę tę można przypisać zmniejszeniu się ilości i tonażu okrętów argentyńskich, o znaczny stosunkowo procent.

Ostra kontrola w urzędach pocztowych.

Rząd tymczasowy zaprowadził ostry nadzór na poczcie. Przedewszystkiem żadnemu z urzędników nie wolno przynosić z sobą pism lub dzienników, również jak nie wolno przyjmować gazet i czasopism od wydawców i redakcyj. Rozwinięto także silny nadzór przy klasyfikowaniu listów. W ten sposób przyłapano trzech urzędników, którzy otwierali korespondencje, a którzy skutkiem swego przestępstwa zostali wydaleny ze służby i oddani w ręce sprawiedliwości.

Posłuchanie u p. prezydenta.

General Uriburú przyjął na specjalnej audjencji, deputację złożoną z 60 ciał członków, centralnego zarządu Partji Konserwatywnej. Audjencja odbyła się w Białej Sali, pałacu prezydenckiego, w obecności wielu dostojników, między którymi znajdował się także minister spraw zagranicznych. Przebieg audjencji był bardzo serdeczny. Pan general oświadczył, że zupełnie nie myśli kandydować na prezydenta, lecz pragnąłby krajowi zapewnić możliwość utworzenia silnego rządu opartego na silnych podstawach. Zdaniem p. Uriburú, jest koniecznym by się utworzyły wielkie i silne stronnictwa, u których rząd mógłby szukać oparcia. Niepożądane rze-

cza jest tworzenie wielu małych stronnictw, gdyż te często przeszkadzają biegowi prac parlamentarnych, odwracając się z nieuzasadnionych powodów przeciw rządowi, utrudniając w ten sposób normalny rozwój spraw.

Dobrodziejstwo wolnych targów.

Wprowadzenie instytucji wolnych targów daje bardzo dobre rezultaty i spowodowało znaczną zniżkę artykułów żywnościowych, na czem tylko mogą skorzystać klasy mniej uposażone. Wprowadzono ściśle stosowanie się do przepisów higienicznych. Ryby naprzykład, nie wolno dotykać się, odpadki mają być zgromadzone w jednym miejscu by nie raziły oczu kupujących. Na każdym artykule widnieć musi kartka z napisem podającym cenę przedmiotu, zaś obok mięsa musi być wystawiona tablica, głosząca widocznie, cenę każdej odmiany, tego artykułu spożywczego.

Największą zniżkę zauważono przy sprzedaży mleka, chleba, sera i mięsa, ale z powodu że owe targi odbywają się tylko trzy razy w tygodniu, przeto mała część ludności może w nich brać udział.

Olbrymia ilość zużytej wody.

W mieście Buenos Aires zużyto w jednym tylko dniu 950 milionów litrów wody.

Biblioteka ministerjum spraw zagranicznych.

Ministerjum dla Spraw Zagranicznych oddało swą bibliotekę do użytku publiczności. Dostęp dla interesowanych jest dozwolony w pierwsze pięć dni tygodnia od 12-iej do 7-iej, a w sobotę w te same godziny, a ponadto od 9-iej do 12-iej. Tylko urzędnicy państwowi, mogą zabierać ze sobą książki do domu, za pokwitowaniem i najwyżej na przeciąg trzech dni.

Wypadek samochodowy.

W La Plata zdarzył się wypadek, w którym poniosło szwank 10-iu robotników. Partja pracująca przy brukowaniu miasta, jechała samochodem ciężarowym przez 56-ą ulicę, gdy z poprzecznej 55-iej wyjechał całym pędem samochód spacerowy. Szofer, chcąc uniknąć zderzenia, skręcił gwałtownie i ciężki pojazd wyrzucił się, przyczem znaczniejsza część pasażerów odniosła ciężkie rany, a mniej liczni, po dokonaniu opatrunku, mogli udać się do domu.

Śmiały rabunek w biały dzień.

Z miejscowości General Pinto donoszą o śmiałym rabunku. Przed pewną posiadłością wiejską znajdował się przypadkiem młody człowiek, nazwiskiem Domingo Suarez. Była godzina 3 a po południu, gdy młodzieniec został napadnięty przez trzech bandytów, którzy rzucili się na niego, grożąc siekierami i następnie związali biednego chłopca, wpakowali chustkę w usta, a potem, na dobiełek, przywiązali do krzesła. Złoczyńcy oczyścili dom z 377 pezów gotówki, oraz zabrali wszelkie cenniejsze przedmioty. Młodzieńca znalezione po kilku zaledwie godzinach, prawie uduszonego i przytem silnie pokaleczonego.

Wszędzie jak u nas!

Donoszą z Santa Fé, że przy przeprowadzeniu dochodzenia w dyrekcji budowy dróg znaleziono szalone nadużycia, popełnione przez urzędników. Falszowano listy robotników, czyniono nielegalne zakupy, płacono niezmiernie sumy za ogłoszenia itp. Szkody wyrządzone przez sumiennych pracowników, wynoszą przeszło 55.000 pezów.

Przetarg argentyńskiej pszenicy na hiszpańskie lokomotywy.

Jak dochoiż wieści ze sfer bliskich rządowi, rokowania z Hiszpanją w sprawie sprzedaży znacznej partji pszenicy, a wzamian zakupna większej ilości lokomotyw, układają się pomyślnie.

Przybór wody.

Rzeka Paraná przybiera stale, co budzi pewne obawy, ze względu na grożące niebezpieczeństwo zalewu, zawieszono nad sąsiednimi miastami i osadami. Przybór wody zaczął się o dwa miesiące wcześniej niż zwykle, która to okoliczność zaniepokoiła silnie sfery miarodajne.

Bezczelny artykuł o Marszałku Piłsudskim.

Wychodzący w Buenos Aires Katolicki tygodnik «Der Volksfreund», zapomniawszy o miłości chrześcijańskiej, która nakazuje miłować nawet swoje nieprzyjaciół, umieściło na stronie 23-iej numeru z 28-go stycznia b. r. swego w zielone okładki oprowianego pisma, artykuł tak wysoko ubliżający Polsce i p. Marszałkowi, że pióro się wzdryga przed powtórzeniem tych karzennych wywisk. Walka wypowiedziana narodowi polskiemu, wywołała odpór z naszej strony. Być może, że rozgryczeni używamy czasem silniejszych wyrazów, ale jako potomkowie rycerskiego narodu, nie odważylibyśmy się znieważać zgrzybiałego prezydenta Rzeczy Niemieckiej, owszem mamy dla jego zasług i męstwa jaknajwiększe uszanowanie. Gdy Polacy walczyli przed 500 laty pod Koronowem z Niemcami, w czasie rozejmu chwilowego rycerze z obu stron, napotkawszy się, wprost podziwiali nawzajem swą waleczność i świadczyli sobie tysiące grzeczności. My zostaliśmy jednacy, ale z drugiej strony okazuje się kompletna degeneracja moralna, a więc i cielesna. A więc możemy spać spokojnie! Naród miotający obelgi na przeciwnika, wzbudza litość a nie przestrasz!

Samosąd

na zbrodniczej matce w szpitalu warszawskim.

Warszawa.— Potwornego dzieciobójstwa dopuściła się pewnej nocy niejaka Regina G., która wzięwszy dziecko swoje do łóżka romyślnie zadusiła, by w ten sposób go się pozbyć.

Okazało się, że Regina G. nawiązała swego czasu znajomość z niejakim warszawskim. 21-letnim biuralistą i rezultatem stosunków miłosnych było dziecko. Oprócz tego Regina G. dotknięta została ciężką chorobą. Codziennie odwiedzająca ją w szpitalu matka namawiała ją ustawicznie do pozbycia się dziecka. Młoda matka początkowo wzdrygała się, wkońcu jednak uległa namowom matki.

Nazajutrz rano służba szpitalna oraz inne chore na tej samej sali zastały Reginę G. leżącą na dziecku, które już było martwe.

Towarzyski szpitalny, przezywając od pewnego czasu, że Regina G. zamierza dopuścić się tak ohydnej zbrodni, ostrzegaly ją. Gdy przypuszczenia się stwierdziły, kilka energicznych kobiet dokonało samosądu na zbrodniczej matce. W rezultacie przyznała się ona do popełnienia czynu, podając równocześnie, że działała za namowy matki. Zwłoki dziecka odstawiono do sekcji szpitala, celem dokonania sekcji. Dzieciobójczynię aresztowano.

Zgon jednego z ostatnich Garibaldiżyców.

W Geni zmarł w tych dniach jeden z ostatnich Garibaldiżyców, 84-letni Karol Profufo, brat Jacka,

Relikwje

po storpedowanej przez Niemców „Lusitanji“.

Barbarzyńskie zatopienie podczas wojny światowej pasażerskiego parowca angielskiego «Lusitania» przez pruską łódź podwodną, wywołało w swoim czasie oburzenie całego świata kulturalnego.

«Lusitania» była olbrzymim okrętem (31.938 ton rej.) i stanowiła własność «Cunard Line» i została zatopiona w dniu 7 maja 1915 roku przez niemiecką łódź podwodną u południowych brzegów Irlandji. Utonęło przytem 1134 niewinnych osób. Wiadomość o zatopieniu «Lusitanji» wywołała w całych Niemczech niesłychany entuzjazm. Tłum barbarzyńców radował się wśród okrzyków: «Gott strafe England!» (Niech Bóg ukarze Anglję!).

W ostatnich dniach przypominało Morze Północne ten ohydny czyn pruskiej kultury, wyrzucając zamkniętą szczelnie puszkę z ostatnią pocztą «Lusitanji».

Na kartce papieru pisze jeden z pasażerów, że okręt tonie i podaje jednocześnie nazwiska innych pasażerów, znajdujących się na parowcu oraz numery kabin.

Odnaleziony list uważany jest za autentyczny.

Operator

ofiarował własną krew pacjentce.

Znany chirurg rzymski prof. Stoploni dokonał ciężkiej operacji na pewnej młodej kobiecie. U pacjentki wystąpiło niebawem gwałtowne krwawienie, znalazła się też w niebezpieczeństwie życia i uratować mogła ją jedynie transfuzja krwi.

Wobec tego, że wszyscy gotowi do oddania swej krwi dla celów transfuzji należeli do grupy krwi przeciwnej, aniżeli pacjentka sama, ocalić mógł ją tylko sam chirurg, którego krew mogła być z pożytkiem zaaplikowana chorej.

Prof. Stoploni bez wahania zdecydował się na oddanie własnej krwi dla transfuzji pacjentce, którą w ten sposób ocalił od niechybnej śmierci.

Niemcy

aresztowali całą wieś za to, że pozwoliła odlecieć polskiemu lotnikowi.

Opole.— Jak wiadomo, trzeci samolot polski prowadzony przez kaprała pil. Dutkiewicza wylądował na niemieckim Śląsku w Chworzynie, w polskiej wsi pod Olesnem. Dutkiewicz zorjentował się w sytuacji, wystartował i powrócił do Polski.

W dniu 12 ub. m. wieś otoczyła policja niemiecka. Mieszkańcom oświadczone, że są wszyscy aresztowani i będą przesłuchiwani przez komisję śledczą. Komisja ma ustalić udział mieszkańców Chworzyna w orjentowaniu lotnika polskiego, że znajduje się na obszarze Niemiec, w namawianiu go do ucieczki i udzieleniu mu pomocy przy starcie (??).

Pierwszy przesłuchany został sołtys wsi Polak. Zarzucono mu, że on to namówił polskiego lotnika do ucieczki. Niemcy rozdmuchują incydent polski do niebywałych rozmiarów.

który był osobistym sekretarzem Józefa Mazziniego w czasie jego pobytu w Londynie,

WYSZLI na handlu z Rosją jak Zabłocki na mydle.

Gdańsk.— Nacjonaliści gdańscy od dłuższego czasu starają się w swoich dążeniach osłabić wpływy polskie w Gdańsku, wstawiając kupiectwu gdańskiemu i ludności gdańskiej, że W. M. Gdańsk pod względem gospodarczym nie jest zależne od Polski, ponieważ można w każdej chwili zastąpić obroty handlowe z Polską obrotami z Rosją sowiecką, względnie innymi państwami.

Na tej podstawie niedawno Gdańsk przeprowadził próby stworzenia obrotów handlowych między Rosją sowiecką i Gdańskiem. W wyniku starań Gdańska, Rosja udzieliła stoczniom gdańskim szereg zleceń na budowę okrętów.

Obecnie, gdy większość tych statków jest wykonana, okazuje się, że stocznice gdańskie nie mogą otrzymać od Rosji sowieckiej należności za wykonane prace. I tak naprzykład stocznia Schichau ma do Rosji sowieckiej pretensje w wysokości 8 milj. guldens, która nie jest niczem zabezpieczona i której Rosja sowiecka nie ma zamiaru pokryć przynajmniej w najbliższym czasie. W podobnym położeniu znajdują się i inne stocznice, jak np. Dlawittera. Fakt ten jest przykładem, jak Gdańsk wychodzi na próbach odciążenia swego organizmu gospodarczego od polskiego zaplecza.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar niemieckich hakatystów w Gdańsku.

Gdańsk.— Dn. 19 ub. m. odbył się w Gdańsku pogrzeb zamordowanego urzędnika kolejowego Styrbickiego. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w kościele św. Stanisława odprawieniem nabożeństwa przez ks. prob. Komorowskiego. W kościele zebrała się tłumnie publiczność polska, przedstawiciele towarzystw i organizacji polskich z zarząd gminy polskiej na czele, przedstawiciele wszystkich urzędów polskich wraz z reprezentantem generalnego komisarzatu p. radcą Lalickim na czele. Z kościoła ruszył pochód, który zmienił się w wielką manifestację na cześć ofiar zbrodni hakatystów niemieckich.

Trumnie, spowitej w choągiew biało-czerwoną i tonącej w powodzi wieńców, towarzyszył olbrzymi tłum. Przed domem gminy polskiej we Wrzeszczu zęgnął zmarłego b. poseł do sejmiku gdańskiego dr. Moczyński. Mówca w przemówieniu swem podkreślił, że ludność polska w Gdańsku nie ugnie się przed zbrodniczymi zamachami wrogów. Przemawiał następnie prezes gminy Maliszewski, który w imieniu polskiego społeczeństwa w Gdańsku, oraz w imieniu zjednoczenia narodowego polskiego zęgnął zmarłego. Następnie kondukt ruszył ulicami Wrzeszcza na cmentarz w Brendowie, gdzie zmarłego złożono na wieczny spoczynek.

Wiekie oburzenie wywołał w Gdańsku fakt, że senat odmówił orkiestrze kolejowej pozwolenia na wzięcie udziału w pogrzebie.

50 milj. złotych wpłynęło do Polski

Warszawa.—Jak się dowiadujemy, ostatnio Tow. amerykańskie «Standard Oil Car Corporation» przekazało via Bank Zachodni na rachunek zakładów Lilpop Rau i Löwenstein kwotę 6 milionów dolarów. Na podstawie umowy wymienione Towarzystwo będzie dostarczać ministerstwu komunikacji wagony w przeciągu lat 10-ciu otrzymując zapłatę obligami pożyczkowymi, które obejmowane będą przez amerykańskie koncerty na ogólną sumę 40 milj. dolarów.

Z życia Kolonij Polskich w Brazylii.

Kilka słów o kolonji polskiej w Mafra Rio Negro.

Było to w kilka miesięcy po odzyskaniu niepodległości naszej Ojczyzny. Tam, za morzem, bracia nasi, szablą i pracą wykuli gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W tym czasie i u nas powstało pragnienie stworzenia tu w Mafrze polskiej placówki, polskiej gromady, gdziebyśmy się czuli «u siebie».

Tak powstała w marcu 1919 r. «Grupa Związku Polskich Demokratów im. Bartosza Głowackiego».

Na zebraniu organizacyjnym zapisało się 18 członków, a pierwszym prezesem wybrano p. Aleksandra Skowrońskiego, szczerego rodaka, pracującego obecnie na niwie społecznej w Antonio Rebouças. Sekretarzem był wówczas p. Konstanty Siemiątkowski, a skarbnikiem p. Jan Czarnecki.

Znalazły się fundusze na bibliotekę — rozpoczęła pracę gromadną. Dwa lata szła robota dość raźnie.

Brak zainteresowania u jednych — zrozumienia u drugich, spowodował, że już w 1921 r. «Grupa» popadła w letarg.

Minęło ciężkich 5 lat, w których powyżej wymienieni starali się podtrzymać zaledwie jarzący się płomyk. Byli to: bracia Jan i Henryk Czarnocy, Władysław Strumiński, Franciszek Kłapuch, Ryszard Mendry i Edward Krygierowicz.

Za ich inicjatywą przy drugiej próbie zdołano znów zgromadzić rodaków w czerwcu 1926 r. Była «Grupa» przemianowana się na «Towarzystwo» im. Bartosza Głowackiego. Zaległe wkładki wpłacono, nowi członkowie przystąpili i w październiku 1927 r. zarejestrowano statuty towarzystwa.

Dążeniem towarzystwa było: — zbudować własny gmach szkolny.

Szukano środków ku temu. W tym celu w 1928 r. zorganizowano za inicjatywą p. Ryszarda Mendrego kooperatywę członkowską, która przynosi towarzystwu rocznie 500\$000 czystego zysku. W roku następnym towarzystwo kupiło, na spłaty miesięczne, lot miejski, wielkości 1452 m. kw., za cenę 3:630\$. Dziś już spłaciliśmy przeszło połowę tej sumy.

Nie szczędząc rąk, chętniejsi członkowie, w wolnych chwilach, grodzili nabytą ziemię, która dziś już jest otoczona zgrabnym

imbiuowym płotem sztachetowym.

Rozumiejąc że w «jedności siła», przystąpiło towarzystwo w 1930 r. do Centralnego Związku Polaków, aby wspólnie pracować dla dobra polskiej kolonji w Brazylii. Najgorętszym naszym życzeniem jest, aby jak rychlej stanął polski gmach szkolny w Mafrze, aby dzieci nasze, otoczone w ośrodku miejskim silną falą obc narodową, nie zatraciły swego ojczystego języka. Jest nas obecnie 25 członków, lecz żywym nadzieję, że ci wszyscy w Mafrze i Rio Negro, którzy czują się Polakami, a dotąd nie są członkami naszego, przystąpią do polskiej gromady, zapominając o osobistych urazach i uprzedzeniach.

Bracia Rodacy — budujmy miłej Ojczyźnie dom, budujmy go wspólnymi siłami wszystkich rodaków z Mafra i Rio Negro. a wówczas obcy, widząc naszą jedność i siłę, uszanuje nas.

Za Zarząd Tow. im. Bartosza Głowackiego:

Jan Mastek — preses.

São João do Triumpho, 19—XI—1930.

Przed kilku dniami w małym kółku rodaków mówiłem o potrzebie organizowania się nam Polakom i w Triumpho, jak to już oddawna czynią nasi Rodacy po innych osiedlach, bez czego nie zdziałać nie potrafimy. Dopóki każdy będzie myśleć tylko o sobie, dopóty będziemy, jak tutaj tak i wszędzie ludźmi bez

znaczenia i jako tacy będziemy lekceważeni. Ten mój zew podobiał się ludziom dobrej woli, to też w przeciągu kilku dni udało się zwerbować sporą liczbę ludzi ochotnych do współpracy na polu oświaty. Dnia 14 grudnia ub. r. założyliśmy towarzystwo pod nazwą «Kółko Rolnicze» z siedzibą w Triumpho i otworzyliśmy pierwsze zebranie, w którym wzięli udział liczni rodacy, z których wielu zapisało się na członków Twa. Wybrano również zarząd z ludzi chętnych do pracy społecznej. Prezesem został wybrany Adam Różgowski.

Nasze «Kółko Rolnicze» ma swoją siedzibę w lokalu p. Antoniego Jakóbowskiego który na czas dłuższy ofiarował zupełnie bezinteresownie lokal na ten cel, za co niech mu będzie cześć! Nasze nowopowstałe «Kółko Rolnicze», za pośrednictwem życzliwego nam pisma — «Gazety Polskiej w Brazylii» — uprzejmie prosi wszystkich o łaskawe ofiarowanie nam do biblioteki podręczników do prowadzenia «Kółka» a i za inne książki oświatowe niemniej będziemy wdzięczni.

Towarzystwo «Rolnik» w São João do Triumpho, solidaryzuje się z Sz. Panem Doktorem Szymonem Kossobudzkim i łączy ze wszystkimi Towarzystwami we wspólnym proteście przeciw oszczerstwom p. Nitti'ego, zaś Drowi Kossobudzkemu wyraża gorącą cześć za wystosowanie listu otwartego do wspomnianego oszczercy, celem obrony naszej godności narodowej.

Za Zarząd T-wa — Jan Szkólny.

Patronka Brazylii.

Pismo rozporządzeń stolicy Apostolskiej ogłasza list pasterski, w którym Matka Boska N. P. jest uważana jako patronka Brazylii p. n. «Nossa Senhora da Aparecida».



Drugi okaz majestatycznych Pinjorów w okolicy Kurytyby.

przemi, jeśli nawet będzie ich cała sfera? Kerim-Ali też nie odejdzie. Obaj oddamy się na wolę Allacha.

Książę Michał nie odrzekł nic, tylko uściśnął rękę Albańczyka, zdumiony jego oddaniem. Przypominał sobie rosyjskich generałów, którzy prowadzili Dziką dywizję na Piotrogród, sami zaś pobiegli do Kiereńskiego od tyłu z pokłonem, przypomniał sobie osobisty konwój cesarski, złożony z kubańskich i terskich kozaków, którzy oddali swe pałasze bez wahania do rozporządzenia buntowników, co obalili cesarza.

Przypomniał sobie wiele. Jak mało było pewnych i uczciwych ludzi nawet wśród tych, kto stał przy tronie i żył z jego hojności.

Dzień przeszedł bez wszelkich wrażeń. Trzeba było czekać. Wróg poruszył się i dać znać o sobie podczas nocy, która nastąpiła nagle po długim letnim dniu. Zaledwie słońce zdążyło się schować, mrok stuszczał oddalone góry, na niebie zapłonęły drżącymi ognikami gwiazdy i wszystko zamarło w głębokim, skupionem milczeniu.

— Effendi, zaśnij, będziesz wypoczywał, a ja będę ochraniał twój sen — zaproponował Kerim-Ali.

— Nie chcę spać.

— Nie chcesz? A więc będziemy czuwać razem

Kerim-Ali jeszcze z wieczora naściagał dużych kamieni i na samym wierzchołku skały, o dwadzieścia kroków od kuły zbudował coś w rodzaju ściany na przestrzeni trzech-czterech metrów, wysokości niżej pasa. Przykucał za tą zasłoną i położywszy sztrzelbę na kamieniach, nie spuszczał oka z granitowej arki mostu, nucąc pod nosem coś smętnego, monotonnego, biednego w słowa i w melodię. Książę Michał siedział w milczeniu obok niego.

Trudno powiedzieć, wiele minęło czasu, może bardzo dużo, a może bardzo mało.

— Widzisz — szepnął Kerim-Ali.

Książę Michał narazie nie zobaczył nic, a potem odgadł raczej skradające się ciemne punkty, które powoli posuwały się do mostu. Jeden, drugi trzeci, czwarty — jeden za drugim, jak podstępne stado wilków.

Kerim-Ali, który widział w nocy, jak w dzień, tłumaczył:

— Podli tchórze wystali naprzód tych przekupionych psów, dwóch Albańczyków!

Rzeczywiście, wszyscy inni kryli się w szczelinach i kamiennych i tylko dwaj skradali się przez most bez poręczy.

— Effendi, mierz do tego, co bliżej, ja zaś do następnego.

Obaj wycelowali. Dwa suche i trzeszczące wystrzały rozległy się w górach przeciągiem echem. Wśladał za tem Albańczyk, idący na przódzie, zerknąwszy się z dzikiem przejmującym wyciem, pobiegł zpowrotem przez most, a drugi stoczył się z brzegu granitowej arki i po kilku sekundach z głębi wozu rozległ się plusk wody, wraz z głuchym łoskojem padającego ciała.

Znowu zapadła zaczarowana cisza pod takim obojętnym na wszystko, dalekim, dalekim wygwieżdżonym niebem...

na noc w malutkiej ogólnej kajucie. Nastrój był podniecony, sen uleciał i całą noc spędzili na rozmowie. Niepokój dręczył Riglera i jego współpracowników i wszystkim się zdawało, że «Pawja» posuwa się żółwim krokiem.

— Spóźnimy się, spóźnimy! — denerwował się Rigler.

— To okropne, to okropne — powtarzał Wierblocki, który wiodł w swej walizce czerkieskę i kompletne umundurowanie z Dzikiej dywizji, w całym blasku, którego marzył już dawno o przedstawieniu się wielkiemu księciu.

— Myślę, że nie za późno — uspakajał Mance — bandyci wylądowali wszakże zeszłego wieczora i nie mogą przypuścić, żeby ruszyli w głąb kraju w góry, w nocy. Powinni przemocować. W ten sposób różnica wypadnie jakie dwie-trzy godziny między ich wyprawą w góry, a naszym przybyciem. Udamy się natychmiast za świeżymi śladami. Nie mojem zdaniem, nie powinno być obaw. Doktorze, czyż nie mam racji?

— Zupełnie się z panem zgadzam, mój przyjacielu.

Z rana, umyć, czerstwi i mocni, chociaż nie zamykali oczu, weszli na pokład. Wysoki, lesisty brzeg płonął różowawym ogniem w promieniach porannego słońca. Oto zatoka San-Dziowani.

Pancernik wstrzymał ruch i syrena przeciągłym gwizdem dała sygnał. Od brzegu do «Pawji» skierowała się łódka z dwoma wiosłarzami.

ROZDZIAŁ LXI

Przed napadem.

Suchy, o wydatnym nosie, kościsty Kerim-Ali, z twarzą pergaminowego koloru, człowiek bez określonego wieku, zbliżył się do księcia Michała. Albańczyk przebył co najmniej dwadzieścia kilometrów po trudnych do wyobrażenia stromych górach, dopiero co wszedł wijącą się drożyną na prawie pionową skałę, a jednak był suchy i świeży i nie widać było ani kropli potu na twarzy, mocno obciągniętej skórą. Wcale się nie zadyszał i głos jedynie brzmiał trwożą i znać było tę trwożę w jego mieszanej włoskiej mowie, w której to mowie wielki książę porozumiewał się z oddanym mu górale.

— Effendi, zli ludzie idą ku nam z gór.

— Dlaczego sądzisz, że zli i dlaczego koniecznie do nas? — zapytał człowiek o bladej twarzy i długiej gęstej brodzie, patrząc promiennymi oczami w okragie, ptasie, bystre oczy Kerima-Ali.

— Nie umiem powiedzieć, jestem prosty Albańczyk, lecz wiem, że ci ludzie nie przynoszą ze sobą nic dobrego. Dokąd mają iść? Prócz naszej kuły, niema żadnego siedliska wokoło... Po za tem widziałem ich zbliska... Jest ich siedmiu. Są jeszcze dwaj przewodnicy z mułami. Nie widzieli mnie, ja zaś widziałem ich i jeszcze raz mówię, trzeba się wystrzegać tych ludzi!

Książę Michał znalazł w własnym doświadczeniu, dowodząc podczas wielkiej wojny kaukaskimi góralami, że można zupełnie polegać na instynktach półdzikich wojowników, wychowanych przez dziewiczą surową naturę. Rzadko się mylą i mają taki sam instynkt, jak drapieżne zwierzęta.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

SADZICIE MORWY.

Niedawno ogłosiłem w naszej prasie apel za hodowlą jedwabników, a głównie za sadzeniem drzew morwowych, bo bez nich nie może być mowy o hodowli jedwabników. Apel ten nie przebrzmiał jeszcze, a już widoczne są jego skutki. Dowodzi to, że ta sprawa jest bardzo aktualna. Jest ona na czasie. Teraz trzeba tylko stale podtrzymywać zainteresowanie tą sprawą, bo z tego zainteresowania zrodzi się czyn. Zrealizuje się rzucana myśl i ziemię przy szkołach oraz ogrody kolonistów porosną drzewkami morwowymi i hodowla jedwabników pójdzie w całej pełni.

Tych, którzy doceniają należycie znaczenie tej gałęzi przemysłu rolnego, zapewniam, że raz powziętej idei nie porzucę. Nie jest to u mnie słomianym ogniem. Z nawoływaniem do hodowli jedwabników z propagandą i pomocą dla tej hodowli nie przestanę dopóki wszystkie szkoły i gospodarstwa rolne nie będą miały swoich «morwałów».

Sprawa hodowli jedwabników nie jest u nas rzeczą nową. Niejednokrotnie o tem już pisano, zakładano nawet małe gospodarstwa hodowlane, robiono próby. Nie była to jednak akcja na większą skalę, były to raczej eksperymenty. Na ogół stwierdzono, że hodowla jedwabników ma w Paranie widoki powodzenia, głównie z tego powodu, że morwa u nas łatwo się przyjmuje, bardzo szybko rośnie i ma dużo liści, które są ogromne (30x20 cm.) i pożywna. Można by się tylko obawiać, czy na wiosnę, podczas przymrozków, liście nie będą marznąć, gdyż to byłoby fatalne. Zabrakłoby nam pokarmu dla gąsienic w czasie, kiedy karmienie jest w pełni. Oczywiście, że tak się może

zdarzyć, i przeciwko temu trzeba się zabezpieczyć przez roz-

myślnie opóźnianie wyklucia, t. j. przez przechowanie jajeczek w cieniu i w chłodzie aż do odpowiedniego czasu. Drugą obawą może być brak pewności

zbytu kokonów (oprzędów). Fakt ten jednakże nie powinien stanowić obawy, gdyż zbyt będzie i jest zapewniony.

W artykułach w prasie nie

można wszystkiego wyczerpująco omówić, bo na to brak miejsca. Będę często umieszczał artykuły informacyjne z dziedziny hodowli, będą odpowiadał na pytania i t. d. ale to nie wyczerpie wszystkich szczegółów tej gałęzi przemysłu rolnego. Dlatego opracuję specjalny podręcznik o hodowli jedwabników, o zakładaniu morwałów, o przemyśle dla przetwarzania surowca (kokonów) i półsurowca (nici jedwabne i nieczesane wata jedwabna na przędzę).

Będą tam wszelkie informacje dotyczące wysyłki surowca, sprzedaży i t. d. podręcznik ten będzie dostosowany do panujących tu warunków. Ale do hodowli jeszcze daleko, bo wprawdzie trzeba nasadzić dużo morwy. To też sadzić morwę a zbyt zapewnimy sobie w odpowiednim czasie. Na skutek mego apelu o hodowlę jedwabników otrzymałem od p. Józefa Balcewici z Thezyny list, w którym autor przedstawił najzupełniej moje wyżej podane projekty, a zdanie jego, jako człowieka z 7 letnim doświadczeniem pod tym względem jest niezmiernie cenne. p. B. jest bodajże jednym z pierwszych pionierów z dziedziny hodowli jedwabników, to też wyrażam mu «szczęść Boże» w jego dalszej pracy.

Propagandę tak pszczelarstwa jak i jedwabnictwa prowadzić będzie stale Centr. Związek Polaków — Curitiba rua Carlos de Carvalho 370 — caixa postal 412. Tam więc należy się zgłaszać po informacje w powyższych sprawach. Dlatego też trzeba, ażeby wszyscy należeli do C. Zw. Pol.

STANISŁAW HESSEL.

Zgubiono

Przepadła brązowa skórzana torbka, w której znajdowały się dwie książki i różne papiery. Prosi się uczciwego znalazcę o złożenie u C. Quentel e Filho, Comendador Araujo Nr. 313. Nagroda zapewniona.



Trzeci okaz Pinjorów w okolicy Kurytyby.

Dziwne... Zdawałoby się tak starannie zaszył się w tem beznadziejnym odludziu — i oto jacyś «zli ludzie» szukają go według słów Kerima-Ali, raczej już znaleźli i zbliżają się bynajmniej nie w przyjaznych zamiarach, jak twierdzi Kerim-Ali. Jemu zaś nie można nie wierzyć.

Do jakiego stopnia wszystko to niedorzeczne! Niebo takie przejrzyste, tak głęboko tonie w niem wzrok, takie same i czyste powietrze i Bóg wie, jak daleko wylonia się wyraźnie kapryśna dal. Zdawałoby się, że trzeba zlać się w jedno z naturą i wysławiać ją boską, piękną, mądrą. Takby się zdawało, a jednak człowiek rozumuje inaczej...

W samotniku obudził się generał, który prowadził swą dywizję w Karpaty i bił Austriaków i Węgrów. Stojąc na progu kuli, ocenił swą pozycję strategiczną. Sama kula, jak wszystkie zresztą albańskie mieszkania, przedstawiała z siebie małą fortecę. Masywne, cyklopiczne ściany z dzikiego kamienia może rozwalić chyba armatni pocisk. Taki sam masywny, płaski, kamienny dach. Wąskie okna, raczej strzelnice, niż okna; wyrzynano je tak rozmyślnie, żeby wygodniej było strzelać i trzymać pod strzałami granitowy most bez poręczy, wyginający się arką nad strumieniem, huczącym gdzieś na dnie głębokiej przepaści. Most znajdował się na dole, pod kulą i pod strumą górą, wiodącą ku niej. Nie można było w żaden sposób okrążyć, gnieźdzącej się na brzegu urwiska kuli w postaci kamiennej kwadratowej skrzyni. Napadający zmuszeni byli atakować ją od frontu, ponosząc straty na moście i dalej na najbliższych punktach.

Felczer weterynaryj Menadze, chociaż nie znał się na strategii, ocenił jednak całą niedogodność pozycji swego małego oddziału, stanął obozem o pół kilometra od granitowego łuku, który przetrwał dwa tysiąclecia i łączył brzegi stromej urwiska. Na radzie wojennej było zdecydowane, raczej zdecydował sam towarzysz Menadze:

— Pośle do niego parlamentarza z propozycją zdania się na łaskę. Cóż ma innego uczynić? Ich jest dwóch, nas — siedmiu. Mamy naboi, wiele zechcemy, całe skrzynie. Obiecuję ci ocalenie życia, potem zaś pozbedziemy się go. Czy słusznie mówię, towarzysze? — i piękny Gruzini o małych ustach i pulchnych wargach w formie serduszka, ten kaukaski cherubin, uśmiechnął się i mrugnął.

— Słusznie, towarzyszu Menadze, słusznie — i wszyscy ci uzbrojeni ludzie, którzy przodali się z dwoma przewodnikami mułami w to gorzkie pustkowie, mieli wrażenie jakiejś małej wojny.

W południe, kiedy powietrze falowało i drżało od upału, a oślepiające słońce paliło rozżarzoną kulą na samym zenicie niebios — miało to miejsce w godzinę, najwyższej dwie po powrocie Kerima-Ali — na moście pojawiła się samotna postać Albańczyka, w ręku miał pałkę z czemś w rodzaju białej chorągwi i powiewał nią.

Kerim-Ali złapał strzelbę, Książę Michał wyrwał ją.

— Effendi ujmuje się za tym psem?

— Ujmuję się za człowiekiem, który zaufa nam. Widzisz, on bez broni i w ręku ma białą chorągiew, chorągiew pokoju, nie zaś wojny.

— Effendi, jest podesłany przez złych ludzi. Czego oni chcą?

— Zaraz się o tem dowiem. Zejdź do niego i zapytaj się, Zresztą, nie trzeba, mogą ciebie postrzelić. Krzyknij mu żeby wszedł do nas.

Kerim-Ali, przyłożywszy obie dłonie, jak muszle, od ust, głośno, ze świstem rzucił nadół dwa-trzy niezrozumiałe słowa,

Parlamentarz, odpowiedziawszy coś, przeszedł most i począł wchodzić ścieżką, idącą zyzakiem. Za pół godziny starszy, krzywooki Albańczyk w wyszarganej czapce, oddawszy ukłon, podał księciu Michałowi kartkę, wyrwaną z notatnika.

«Wasza Cesarska Wysokość» Pragniemy uwolnić go od grożącego mu niebezpieczeństwa. Proszę zaufać nam i pan odejdzie wraz z nami. Proszę pośpieszyć! Nietylko każda godzina, każda chwila jest droga! Z wiernopoddanym pozdrowieniem, grupa oficerów miejscowej konnej kaukaskiej dywizji».

Książę Michał przeczytał dwukrotnie te napisane ołówkiem wiersze. W pierwszej chwili wraz z całym stekiem wspomnień odczuł burzliwą, triumfującą radość. Lecz natychmiast wszystko to zgasło i nie było żadnej wątpliwości... Pułapka... Przedewszystkiem, gdyby to byli rzeczywiście miejscowi, podpisaliby swoje nazwiska, po drugie, ktoś zjawiłby się osobiście, zamiast Albańczyka, a po trzecie, to już całkiem podejrzane, «z wiernopoddanym pozdrowieniem»... Nie po oficersku... Zanadto zbliżone jest do bolszewickiego «z komunistycznym pozdrowieniem». W swem Permskim więzieniu zdążył się zapoznać z sowieckim sposobem pisania.

A więc przygotowują nam pułapkę, przygotowują ci, od których nie można spodziewać się żadnej litości... Ci, którzy zamordowali starszego brata, przyszli po głowę młodszego. Czy zdobędą ją tania? Chyba tylko martwą. Łagodne, promienne oczy od razu ściemniały, zapalały energią i i mocnym postanowieniem.

Po nocach, kłęcząc na glinianej podłodze swej chaty, książę Michał prosił Boga w modlitwach o zesłanie jego duszy pokory i przebaczenia. Podczas tych chwil, pełnych rzewnej ekstazy, zdawało się jemu, że i wrogowie, nie znający zła, które zdziałali, wszyscy są mu braćmi w Chrystusie. Lecz obecnie, w tym głęboko wierzącym ascecie budził się żołnierz, bojownik, który gotów był bronić z orężem swego życia i honoru.

Suchy, kościsty Kerim-Ali, położywszy rękę za pas, za którym tkwił krzywy kindżał i ogromny kolt, obserwował okrągłymi ptasiemi oczami, jak mieniła się twarz księcia Michała, stosownie do wahań jego duszy.

Kerim-Ali czuł coś niedobrego, czuł zdradę i w tym posłańcu z białą chorągwią, i w tej kartce. Czy nie wszystko jedno Kerim-Ali? Jeśli taka jest wola Allacha, umrę razem ze swym panem, a jeśli Allah zechce, włos mu z głowy nie spadnie.

— Kerim-Ali, powiedz mu, że odpowiedzi nie będzie.

Kerim-Ali powiedział inaczej i o wiele obszerniej:

— Powtórz twym dwunogim wilkom, którzy ciebie posłali, że zanim zjawią się tutaj, wystrzelamy ich... Tobie zaś, podły psie, gdyby nie mój dobry pan rozprułyby kindżałem twój podły brzuch. Wynoś się prędzej, precz z moich oczu.

Albańczyk dał takiego drapakę, że kamienie się posypały z nóg, szybko komknących w sandałach z bawolej skóry.

— Wojna ogłoszona, będziemy przygotowywać się do wojny — powiedział książę Michał po rosyjsku sam do siebie.

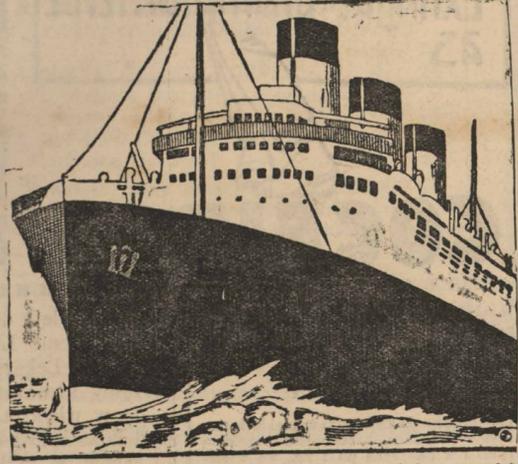
Sprawdzono zapasy.

— Możesz odejść, Kerim-Ali, ja zostanę.

— Dlaczego — zapytał Kerim-Ali i zorientowawszy się, uderzył w czoło — głupiec ze mnie! czyż można się pytać dlaczego? Czyż lew ucieka

NA LATO POLECAMY GORĄCO
„Cruzeiro Pilsen“ i „Pomba“
 piwa jasne, czyste i przedewszystkiem zdrowe
 Zamówienia na nr. telefonu 495 i 751.
CERVEJARIA CRUZEIRO.

Polsko-francuskie linje okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE



Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko na sześciu okrętach, które są najlepsze pod każdym względem.

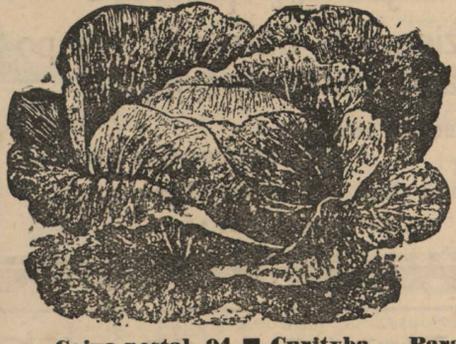
Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paranie
THEOPHILO G. VIDAL
CURITYBA — Rua 16 de Novembro. 605

Zakład fotograficzny
FOTO ARTISTICA
LINZMEYER & SZANIAWSKI
Rua 15 de Novembro N. 386.

Jest to najlepszy zakład fotograficzny w Kurytybie. Wykonuje zamówienia szybko, dobrze i tanio. Wielka praktyka w zdjęciach grup dzieci etc. Wykonuje portrety od najmniejszej do naturalnej wielkości w kolorach czarnym, sepią, akwarele pastele i olejne. Jedyni specjaliści do zdjęć nocnych, wesel, imienin etc. Wyjeżdżają zaraz na zawołanie. Nie zapominajcie więc, że najlepiej i najprędzej wykonuje się wszelkie fotografie tylko u nas. Przyjdźcie, a przekonacie się.

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO
DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —
DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne. Nowoczesny aparat Roentgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.



A. H. Asahi & C^{ia}.
ZAKŁAD KWIACIARSKI
i Skład Nasion.

Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.
 Zawiadujemy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po s. p. W. Zagotowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.
Travessa Oliveira Bello 33
Caixa postal, 94 ■ Curityba — Paraná — Brasil.



Casa Ideal
ALBERTO C. ELIAS
RUA JOSÉ BONIFACIO, 9. — Caixa postal, 209
FILJE: Kurytyba, Joinville, Blumenau.

Aby uprzystępnąć w dzisiejszym kryzysie ceny obuwia dla szerokiej publiczności, postanowiliśmy zredukować takowe do możliwych granic. Likwidujemy nasz wielki zapas obuwia znanej marki „IDEAL“ po cenach najniższych. Buciki damskie sprzedajemy od 10\$000 w górę. Przed uskutecznieniem kupna prosimy odwiedzić nasz zakład, bez kompromisu kupna i przekonac się, że nasze ceny są rzeczywiście najniższe w mieście. 50

Apteka Tiradentes
Aptekarz — Kuno Kleeman
Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: **Dr. FRANCISCO FRANCO.**
Choroby dziecięce kobiece i wewnętrzne.

◆◆ Mówi się po polsku. ◆◆

BRONCHITINA
„CHAVES“
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA KASZEL.

WIELKI SKLEP POLSKI
MARCINA SZYNDY I SKI.
— PLAC TIRADENTES, Nr. 19. —

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki. Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkty rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p. **SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA.**
CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarij.

BÓL W PIERSI, REUMATYZM, BÓL ZĘBÓW, NEWRALGJE, CIĘCIE BRZUSZNE, BÓL USZÓW, ŚWIEŻERANY, Leczy skutecznie

BALSAM Santa Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Do Kolonji Polskiej
Stosunki handlowo-bankowe między Polską a Brazylią. Przesyłkę pieniędzy uskutecznią się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski
Rua 15 de Novembro—róg 1^o de Março. Curityba—Paraná.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank Francusko-Włoski, który podejmuje się także dostarczać kupcom informacyj, otwiera kredyty zwykle za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towarów lub eksportujących. Załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem, uskutecznia kupna i sprzedaż, przechowuje i zarządza papierami wartościowymi, przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach. Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie. 43—Cr.

«APROPAGANDISTA» — 3558

Hotel Polski w Kurytybie
Józefa Pleskaczyńskiego
Ul. Saldanha Marinho, 116 (róg Visconde do Rio Branco)

Nowy właściciel podaje do wiadomości, że po gruntownym odrestaurowaniu obszernego lokalu, może dać Sz. gościom wygodne pomieszczenie na stałe lub na czas krótki po cenach przystępnych. Dostarcza się obiady do domów. Kuchnia wyborna. Obsługa uprzejma. Dojazd omnibusem.

Polski Zakład Szewcki
JÓZEFA SOLISA W KURYTYBIE
przy ulicy Saldanha Marinho Nr. 81

Wykonuje na zamówienie obuwie wszelkiego rodzaju męskie, damskie i dla dzieci po cenach umiarkowanych. Robota elegancka i trwała. Posiada również duży zapas obuwia gotowego. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Pasożyty ciała ludzkiego.

Od chwili, kiedy przy pomocy mikroskopu odkryto charakter pasożytniczy wielu chorób, zaczęły się ukazywać w niezliczonej ilości różne preparaty apieczne, które, o ile niszczyły pierwsiaki chorobotwórcze, o tyle drażniły w wysokim stopniu naskórek, którego zagojenie okazywało się często trudniejszym od wyleczenia samej choroby.

Po wielu próbach, zwrócono uwagę na siarkę, znaną od niepamiętnych czasów i postanowiono wykorzystać jej wartość leczniczą, lecz już nie w starodawnej postaci proszku. Firma BAYER wytworzyła z niej preparat organiczny p. n. „MITIGAL“.

Mitigal jest prawdziwym rozwiązaniem nie tylko problemu choroby, ale i właściwego zastosowania siarki. Łatwo absorbowany przez naskórek, leczy skutecznie świerzby i jemu podobne dolegliwości, spowodowane przez gniejące się na skórze różnego rodzaju pasożyty, wykluczając absolutnie potrzebę używania jakichkolwiek maści, które brudzą i niszcza odzież spodnią. 1.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz - Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. **Rua Blachuelo, Nr. 457 — Kurytyba. Telefon 167.**

EKIXIR DE NOGUEIRA
 Jest używany skutecznie w następujących chorobach:



skrofuly, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiora, fistulę raka syfilitycznego, pryszczki, białe upławy, wrzody i narośle, świerzby, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wiele skuteczny środek oczyszczający krew.

„A VENCEDORA“
„Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.“

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtaniejsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim i **Franciszek Lachowski**
 Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Café Gury
PALENIE I MIELENIE KAWY.
Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon N^o. 1179. — Adres dla telegramów: «TYBA». Rua Commendador Araujo N^o. 107.
Curityba Paraná.

Każdy powinien wiedzieć, że najlepszą Szkołą Handlową jest «Instituto Technico Commercial». Curityba, Rua Commendador Araujo, N^o. 276. 63—Cr.

CASA DE BICICLETAS
DE Albino Słosarski

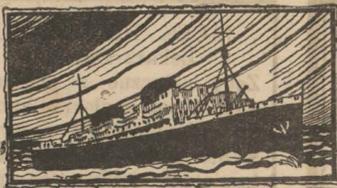
Rowerzy nowe—części zapasowe i uzupełniające—Wypożyczalnia rowerów—Warsztat mechaniczny—Wykonuje się reperacje i farby kolorowe. **CENY BARDZO NISKIE.**
 Rua Desembargador Westphalen, 35 (Dawniejsza Racliff). Rezidencia, Rua Assunguy, 87. Curityba-Paraná. 32-52

NIE LUDZIE SIĘ

Matki nie powinny tracić czasu, ani się lądzić łagodnym pozornie przebiegiem biegunki u dziecka. Dziewięćdziesiąt procent wypadków śmierci u dzieci pochodzi z braku zapobiegania wczesnie tej chorobie. Błąd polega na karmieniu dzieci sztucze i nieodpowiednio. Rzadko zapadają na biegunkę niemowlęta karmione regularnie mlekiem matki. Leczenie tej choroby jest proste i polega na racjonalnym stosowaniu pokarmów oraz unikaniu niedosytu lub przedawkowania żołądka dziecka produktami zawierającymi zbyt wielką ilość tłuszczu albo cukru. Tylko lekarze mogą orjentować matki w tych wypadkach. Nowoczesnymi lekami zalecanymi w wypadkach biegunki są kaseinaty wapnia i Eldoformio Bayer, które zwalczają fermentację powodującą zaburzenia wewnętrzne i zapobiegają drażnieniu odnośnych narządów. 3.

**DR. ISAAC GERTEL
LEKARZ.**

Były asystent miejskiego szpitala w Rio de Janeiro i szpitala dla dzieci. Leczy wszystkie choroby, a szczególnie choroby dzieci. Udziela porad lekarskich w filii Apteki STELLFELD przy ulicy Commendador Araujo, 61 od godz. 9-ej do 11-ej przed południem i od 4-ej do 6-ej popoł. telefon 5-2-8 Mieszkanie: Ulica Dr. Pedrosa 169. Przyjmuje wezwania o każdej godzinie dnia i nocy. Mówi po polsku.

**Companhia Commercial
„WAWEL” S.A.**

Rua do Triunfo Nr. 10
Caixa postal 2413 Tel. 4-4576
SÃO PAULO — BRASIL.

Jedyna Polska Spółka Handlowa w São Paulo.

Sprzedaz kart okrętowych i szybkie wyrobienie „chamad”, wszystko na warunkach jaknajprzystępniejszych. — Sprzedaż ziemi w Stanie S. Paulo i w Północnej części Parany w municyjm Sertanopolis, jakoteż lotów w S. Paulo tania i na wypłaty. — Sprzedaż fazend kawowych w Stanie S. Paulo w różnych cenach zpłatą 30 procent z góry, a reszta na wypłatę w terminie 15 lat. Prawa własności gwarantowane.

Praktyczne podarki na gwiazdkę znajdziecie w

Casa Suissa**Zakład zegarmistrzowski i jubilerski**

ALBERTO SCHONEWEG

35 Rua São Francisco 35

CURITYBA - PARANÁ.

Zakład ten posiada największy wybór zegarków i łańcuszków oraz biżuterję z brylantami, obrączki, broszki, kolczyki, naszyjniki i t. d. Okulary i cwiklery. Futerały i wielki wybór różnych przedmiotów właściwych na prezenty.

Naprawa zegarków i biżuterji pod gwarancją.

HOTEL FONSECA

STANISŁAWA GRADOWSKIEGO

W PARANAGUA'
RUA 15 DE NOVEMBRO.

Jest to hotel znany od wielu lat i uważany za najlepszy w Paranaguá, cieszący się wielką frekwencją dobowej publiczności miejscowej oraz podróżujących gości. Posiada wyborną kuchnię polską i brazylijską, doskonale i podług wszelkich wymagań higieny urządzone pokoje. Wzorowa czystość i porządek.

CENY UMIARKOWANE!

GRZECZNA OBSŁUGA!

Baczność Polacy!

ALFAIATARIA EDUARDO

W doskonale zopatrzonem polskim Zakładzie Krawieckim „Alfa-
fataria Eduardo” możecie nabyć eleganckie i dobrze wykonane
garnitury ubrań i ubrania po cenach umiarkowanych.

Przyjdźcie a przekonacie się!

Edward Ziarnicki

Rua Saldanha Marinho N^o. 67 a

Curityba — Paraná.

25—Pr.

NADZWYCZAJNIE WAŻNE!

dla wszystkich ojców i matek rodzin, którym chodzi o to, aby w tych ciężkich czasach zaoszczędzić na kieszeni. Zawiadamiam wszystkich, iż otworzyłem w domu własnym, róg ulic Ignacio Lustosa i Duque de Caxias skład artykułów spożywczych. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. Posiadam na składzie cukier, mąkę, naftę, otręby, ryż, wódkę, oraz najrozmaitsze inne artykuły w ten zakres wchodzące, wszystko w najlepszym gatunku. Ponieważ kupuję ze źródeł bezpośrednich i za gotówkę, mogę sprzedawać bardzo tanio. Przyjdźcie, a przekonacie się!
Władysław Józef Brzeziński.

CIERPIĄCE DZIECI.

Biegunki dziecięce w swej większej części są wynikiem błędnego odżywiania, albo nadmiernej ilości tłuszczu lub cukru w pokarmach. W wielu wypadkach jednakże biegunki pochodzą z zanieczyszczeń wewnętrznych, zapalenia gardła i t. d.

Dzisiaj biegunki nie leczą się za pomocą wyczerpującej diety, ani skodliwych syropów i innych środków kleistych, lecz przez zastosowanie odpowiedniego reżymu i lekarstw zwalczających fermentację, jak Eldoformio da Casa Bayer, oraz kaseinaty wapnia.

Najpierwszym zabiegiem lekarskim w tym wypadku, podług wskazówek nowoczesnej medycyny jest unieszkodliwienie złego przez zastosowanie odpowiedniego sposobu odżywiania pokarmami zawierającymi mało tłuszczu i cukru, nie ostatecznie małego pacjenta nadmierną dietą. Eldoformio Bayer i kaseinaty wapnia, są środkami dodatkowymi o wielkiej wartości, przede wszystkim w zwalczaniu fermentacji.

Także przeciw biegunce u starszych Eldoformio jest niezastąpionym. 7.

**Dr Alipio Augusto Campos
LEKARZ**

Konsultorium Praça Coronel Enéas, 7

Rezydencja—Rua Conselheiro Barradas 138.

—o—

Choroby serca, nerek, płuc, wątroby.

— Klinika dla dzieci. —
Astma, choroby cukrowe, żółtaczka, leczenie kliniczne hydroperji.

99—Cr.

FABRYKA CUKIERKÓW**Aurora**

JÓZEFA KULI

Wyrobienie cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martim Affonso, N^o. 555
Curityba-Paraná-Brasil.
Telefon Nr. 12 — 70.

**Przy leczeniu TRĄDU
używajcie
ANTILEBRINA**

Profesorów drów VALENTI-RIVOLTA „Antilebrina, moim zdaniem, jest jednym z najlepszych lekarstw w leczeniu trądu i ma tę zaletę, że nie sprawia bólesci”. Są to słowa wielkiego uczonego, Dra H. C. de Souza Araujo. Dostawca: „Instytut Naukowy S. Jorge — S. Paulo — Rio — B. Horizonte. Agencja: Rua Libero Badaró, 35 — 1-sze piętro — SÃO PAULO.

**Preparat Coloidal
UROCLASIO**

Prawdziwa rewolucja na polu chorób DRÓG MOCZOWYCH. — Nie usmierza bólesci. LECZY CHOROBY. — Nie wymaga żadnej diety, lecz obfitość i kompletnego odżywiania. Flakonik z przyrządzeniem do leczenia kropli. — KURACJA TRWA PRZEZ 6 MIESIĘCY.

Dostawca. INSTYTUT NAUKOWY SÃO JORGE. — Agencja: RUA LIBERO BADARÓ, 35 — 1-sze piętro. Caixa postal, 2082. — S.PAULO. 29—Cr.

NIE KUPUJCIE

bucików, pantofli, sandałów i t. p., dopóki nie odwieździecie zakładu

SAPATARIA SYRIA

Jest to dom, który najtaniej sprzedaje obuwie.

Rua 1. de Março, n. 29.

30—Cr.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro — sala, 7.

CURITYBA—PARANÁ—BRASIL.

MITIGAL

Extingue promptamente
as

COCEIRAS**Aniliny i farby niemieckie
„BAYER”**

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad, Likierów, i Lekarstw.

Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Mydła, szczoteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

**Na choroby oczów
Collyrio Amarello**

DE CHAVES

DR. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIAO DA VICTORIA — Paraná

Bernardo Meyer & C.^{ia}

RUA JOSÉ LOUREIRO N. 55. — CURITYBA.
CAIXA POSTAL 310.

IMPORT BEZPOŚREDNI ŚLEDZI KOLENDERSKICH.

Skład masła i serów.
SPRZEDAŻ HURTOWNA.

51—62.

Wynajmuję pokoje

z całodziennym utrzymaniem po cenach konkurencyjnych.

Wyborowa kuchnia polska.

Obsługa uprzejma i rzetelna.

Zgłaszać się: Rua Conselheiro Barradas 104.

WŁAŚCICIEL POLAK.

**Fabyka Obuwia
ATAB**

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

CENY OGŁOSZEŃ.
 Za jeden centymetr na stronie 9, 10 i 11 1\$000
 Na 4, 5, 6, 7 i 8 stronie za centymetr jednołamowy 1\$500
 Na 3 i 12 stronie " " " 2\$000
 Na drugiej stronie " " " 3\$000
 Na pierwszej stronie " " " 5\$000
 Cała 3-cia i 12-ta strona za jeden raz 400\$000

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

CENY OGŁOSZEŃ.
 Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonialne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 22—25raz 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

Wydawca: SPÓŁNA WYDAWNICZA „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLII”. Kierownik KAZIMIERZ OŁDAROWSKI. Administrator: ALEKSANDER RUSIECKI. Administrator Sekcji w S. Paulo: J. M. HOLESKI.

Ze świata

Z Polski

Uwięzienie wyrotowców.

Policja w Łodzi dokonała arei sztowania kilku socjalistów, podejrzanych o należenie do kłosa antyspołecznych. Winni, o ile zostanie ustalone i uzasadnione podejrzenie, będą procesowani i odpowiednio ukarani. W całej Polsce, wzrasta się poszanowanie prawa i coraz bardziej ustala się porządek.

Uwolnienie niemieckiego lotnika.

Władze polskie, stosując się do zasad i sprawiedliwości, które powinny rządzić cywilizowanymi narodami, uwolniły lotnika Krusego, który wyładował na polskim terytorjum. Nie ma wieści czy już Niemcy wypuścili pilota Wolfa, który przypadkiem osiadł z aparatem koło Opola.

Ważne oświadczenie prezesa klubu Ukraińców.

Posel dr. Baczyński, «leader» Ukraińskiej partii w Polsce, oświadczył na posiedzeniu Sejmu, że organizacje wojskowe ukraińskie, dopuszczają się straszliwych nadużyć, nad spokojną ludnością nietylko polską, lecz

Powstanie Polskie 1830 r. w roczn. „Jornal do Commercio”.

W rocznicę 1-go stulecia.

(Dokończenie z 1-ej strony). emigracyjny polskich elementów rolnych i coraz bardziej, zacieśniają się węzły przyjaźni między obu narodami.

Szczera i wzruszająca sympatia narodu brazylijskiego do przybyszów, zadokumentowana tak dobitnie w roczniku «Jornal do Commercio» nigdy nie została zamąconą najłżejszym choćby nieporozumieniem.

Podczas wojny europejskiej, kiedy Papież Renedykt XV rzucił apel, nawołujący do rozbrojenia i zawarcia pokoju, brazylijski minister spraw zagranicznych Nilo Peçanha, pomnac na chwalebna tradycję uczuć obojętnej przyjaźni zbratanych narodów, wysłał do papieża dn. 13-go listopada 1917 r. telegram w którym między innymi zastępują na szczególną uwagę następujące słowa.

«Brazylja uznaje szlachetne motywy, które spowodowały apel Waszej Świątobliwości i popiera sprawę rozbrojenia, zaprowadzenia porządku i ustanowienia reżymu, w którym siła materialna wojskowa będzie zastępowana przez siłę moralną prawa, porozumienia co do rewindykacji terytorjów Francji i Włoch, dokładnego rozważenia problemu bałkańskiego i przywrócenia niepodległości Polsce».

W obecnej chwili, kiedy naród polski obchodzi pierwsze stulecie powstania, oddając część pamięci tych, którzy w r. 1830 ocalili honor Ojczyzny, oraz tych, którzy temu powstaniu myślą i duchem sekundowali, wspominając zasługi tego poważnego organu, apostoła prasy brazylijskiej, korzystamy z okazji aby wyrazić Mu na tem miejscu głęboką część i uznanie za wielką szczerą obronę Wolności i szerzenie idei Braterstwa Narodów.

Listopad 1930 r.

Jan Wojnar.

także ukraińską w całej wschodniej Małopolsce. Te tajne stowarzyszenia, były podburzane przez elementy, którym zależy na wywoływaniu niepokojów w Polsce. Niestety wielu księży ruskich, maczało palce w tej walce dwóch bratnich narodów. P. Baczyński oświadczył również że energiczna akcja polskiego rządu, była nietylko konieczną ale błogosławioną w skutkach. Pomimo tego co zaszło, rząd nie przestał nieść pomocy potrzebującym tego Rusinom, a wreszcie poseł Baczyński oświadczył, że Galicja Wschodnia z dobrej woli należy do organizmu państwa polskiego.

Prześladowanie Polaków w Prusach Wschodnich.

Polskie dzienniki donoszą, że rząd niemiecki zamknął 19 szkół mniejszościowych na 29 egzystujących w Prusach Wschodnich.

Kapitałisci szwajcarscy przyjeżdżają do Gdyni.

Grupa kapitalistów szwajcarskich, wybiera się w tych dniach do Gdyni, celem zwiedzenia tego miasta i nawiązania rokowań z miejskimi władzami o umieszczenie 20^{tu} milionów złotych, pożyczki, mającej służyć do celów ulepszeń, które ten młody gród portowy niezbędnie wymaga, dla swego wspaniałego rozwoju.

Alkohol użyty do poruszania motorów.

Polski Syndykat Naftowy zakupił od Krajowego Monopoliu Spiritusowego, 800 tysięcy litrów spiritusu, celem zrobienia doświadczenia, w jakim stopniu zmieszany z gazoliną, mógłby służyć do poruszania motorów.

UŻYWANY efektywnie w wojsku
ELIXIR „914”
 Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
 1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
 2.)—Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
 4.)—Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
 5.)—Zotądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
 Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczw i chorób syfilistycznych.

Kredyty przeznaczone na roboty publiczne.

Ajencja telegraficzna «Press» donosi, że suma kredytów przeznaczona przez polski rząd, w budżecie na rok b., celem wykonania robót publicznych, mających się rozpocząć w połowie marca, wynosi 500 milionów zł. Pieniądze te będą użyte na kolejnictwo, budowę dróg i mostów, prace wodne, jak i na odbudowę kraju, ulepszenia leśne i tak samo celem wykonania pewnych prac, mających na celu, ulepszenia lotnictwa. Również rząd będzie starał się, jak najodpowiedniej zużyć nadwyżki budżetowe, pozostające każdego roku do dyspozycji. Zarazem ma się przyspieszyć formalności parcelacyjne, ziemi będącej do rozporządzenia, z obowiązkiem budowania, najpóźniej do roku 1932.

Lot naokoło świata.

Znaany pisarz trypolitański Mezzo del Camin, donosi w ostatniej korespondencji w wiel-

Casa de Saude—Dom Zdrowia

PROF. DR. ANT. RYDYGIER RUEDIGER
 Rua Aquidaban N. 38F.

Nowo wybudowana i wzorowo urządzona klinika. — Lekarz obecny w dzień i w nocy.
 Troskliwa pielęgnacja i opieka. Wygodne, jasne i czyste pokoje. — Dwie sale operacyjne. Promienie Roentgena (Raio X). Cystoskopia, Galwanizacja, Faradyzacja. Masaż elektryczny. — Telefon Nr. 448.

kim dzienniku neapolitańskim «Della Nostra Vita» że Polska przygotowuje w największym skrecie lot balonem wynalazku prof. Wilhelma Kajzera, z Poznania, który ma być dokonany w przeciągu 120 godzin. (Więść nieprawdopodobna, której nie należy wierzyć) przyp. red.

Francja.

Wybór królowej piękności.

Wyjechała do Santiago de Chile panna Jeanne Julaz, wybrana z grona współzawodniczek, celem przedstawienia piękności europejskiej, na tegorocznym konkursie. Journal de Geneve, przypuszcza złośliwie, że nowa miss Europa, nie ma zapewne pojęcia o gotowaniu, naprawianiu ubrań i zarządzaniu domem. My z naszej strony dodajemy, że premiowanie jałówek, jest bardzo pożyteczne, bo poprawia rasę rogatego bydła. Zastosowane do ludzi, daje najgorsze rezultaty, przewracając nieszczęsnej «królowej» głowę w moze spowodować wiele złego, na całe życie, takiej wybrance losu.

Pajaki brazylijskie.

Na posiedzeniu Akademji Umiejętności, p. M. Caullery streścił pracę p. Veillarda, zamieszkałego w naszym kraju, o brazylijskich pajakach, który to odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie.

PORADY DARMO

Od 9-jej do 11-jej rano i od pół do 3-jej do 3-jej po południu. Porady płatne od 3-jej do 4-jej po poł., w niedzielę od 10-jej do 11-jej UDZIELANE PRZEZ

Dr. Eugenio da Silva Lopes

posiadającego dluogoletnią praktykę, nabytą w szpitalach w Rio de Janeiro. Klinika ogólna, choroby pań i dziecięce, pomoc przy porodach, operacje dróg moczowych, stosowanie promieni ultra-fioletowych, śnieg węgla do leczenia ran, choroby skóry i t. d.
 KONSULTORIUM: Pharmacia Stelfeld (filja) Rua Comendador Araujo n. 61 — Telefon n. 528
 REZYDENCJA: — Rua Brigadeiro Franco n. 73 — Telefon n. 869.
 Uwzględnia z największym pospiechem wezwania o jakiegokolwiek godzinie w nocy.

WYSPY, które zginęły bez śladu.

Jak donoszą z Oslo, po dłuższej podróży przybył do tamtejszego portu norweski statek wielorybiczny «Norwegja», który niemal w ciągu całego roku 1930 odbywał połowy na obszarze południowego morza podbiegunowego.

Powrót tego statku stanowi o tyle sensację, że wedle wyjaśnień złożonych przez jego załogę, statek ten stwierdził zaginięcie dwu archipelagów a mianowicie wysp Nimbroda i wysp Dougherty, położonych ongiś między 63 a 70-ym stopniem wschodniej szerokości pod biegunem południowym. Wszelkie próby odnalezienia tych archipelagów, oznaczonych na mapach morskich, pozostały bez skutku a pomiary wykazały, że morze w miejscach tych liczy obecnie przeciętnie 4000 m. głębokości.

Z relacji tej wynika, że lądy te w nieznanym bliżej czasie zostały pochłonięte. Wyspy te nie były zamieszkałe, a znalezione tylko marynarze i poławiacze wielorybów.

Mazepa drugi raz

NA SCENIE W KURYTYBIE.

Na żądanie szerszej publiczności i z racji ogólnego zadowolenia ze sztuki «Mazepa», dnia 8-go marca, w niedzielę, odbędzie się powtórne przedstawienie, z którego połowa czystego dochodu przeznaczona jest na pokrycie kosztów nowej amboiny w polskim kościele.

WARSZTAT SZEWSKI

ZANINELLI & TULLIO

Wykonuje zamówienia na wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce podług miary. Przyjmnie się wszelkie reparacje. Specjalność—buty do konnej jazdy.
 Wykonanie akurancja pod gwarancją.

Rua I de Marco, 125. Curitiba Paraná. 7. Pr.

CZY PALENIE JEST SZKODLIWE DLA ZDROWIA?

Różni uczeni różnie się na to zapatrują, lecz każdy zgadza się z tem, że jeżeli będziecie palić papierosy w warunkach higienicznych, ściągających nikotynę przez nałożoną w środku watę, najbardziej namiętny palacz nie poniesie żadnej szkody na zdrowiu. Cena za 100 sztuk tutek 600 rejsów. Za tysiąc 4\$500, a z przesyłką do innego miasta 6\$000. Polska bibułka do papierosów 200 rejsów książeczka, zaś za 100 książeczek z przesyłką 14\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000. Pierwsza fabryka tutek papierosowych MAURICIO STADLER
 RUA JOSE PAULINO 151, S. PAULO, Cap. Potrzebujemy przedstawicieli i agentów w.

W sprawie rolniczej Stacji Doświadczalnej w Araukarji.

W niedzielę dn. 8-go lutego odbył się w Araukarji zapowiedziany wiec wszystkich kolonij z okolic Kurytyby. Celem wiecu było rozpatrzenie i rozwiązanie kwestji stacji rolniczej w Araukarji, utrzymywanej przez rząd parański. Na wiec zjechali się delegaci wszystkich municypjów z pod Kurytyby i prawie wszystkich kolonij rolniczych. Przeważali koloniści pochodzenia polskiego, co oczywista, że głównie w ich ręku jest rolnictwo.

Byli jednak reprezentanci także kolonji, pochodzenia innych narodowości.

Uchwalono jednogłośnie odpowiednią organizację wspomnianej stacji oraz podpisano ośnośne pismo, skierowane do p. Prezydenta Parany. Wybrano też komitet opiekuńczy i doradczy dla stacji doświadczalnej. Do referowania tej sprawy przed osobą p. Prezydenta oraz do doręczenia mu pisma, podpisane przez delegatów, upoważniono prefekta araukaryjskiego, popierającego gorliwie tę sprawę.

Decyzja rządu ośnośnie do przedłożonych projektów reorganizacyjnych, podana będzie do publicznej wiadomości w odpowiednim czasie.

Uterogenol
 Doskonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji.

Kacik kinematograficzny.

Miejsce zarezerwowane dla przedstawicielstwa kinematograficznego A. Matos Azeredo.

PALACIO REPUBLICA

W teatrze Palacio, tak ulubionym przez naszych rodaków, ujrzymy w tym tygodniu następujące arcydzieła sztuki kinematograficznej:

W środę Marselheza, cudowny utwór z czasów wielkiej rewolucji. Pieśń narodowa działa na każdego, kto ma choć kroplę młodej a szlachetnej krwi w żyłach, a co mówić dopiero o nas Polakach, szczerych przyjaciółach szlachetnej Francji.

W czwartek 19-go D. João do Mexico. Jest to niewidziana sposobność dla naszej młodzieży brania wzorów z plomiennej miłości gorącego a szlachetnego kraju Meksyku. Film romantyczny! Występ artystów tej miary, jak Mona Maris, Raquel Torres, Armida Frank Kay, Myrle Loy i Noah Beery. Film więcej przedawany romantyczną poezją, niż tramwaj kurytybski pasażerami. Niech więc nie braknie nikogo, kto uwielbia sztukę, miłość i piękno.

W niedzielę 22-go A patrolha da Madrugada. Film, w którym bierze udział 45 aeroplanów wojсковych St. Zjednoczonych. Olbrzymi efekt, ryk syren, trzask bomb, salwy karabinów maszynowych, loskot spadających aparatów, strumienie wrażeń krwi, lament konających mężów, wszystko to podziwiać będzie szczęśliwy widz, za skromną sumkę, która zużyta w inny sposób, mogłaby nawet «Czytelnika z Kurytyby» doprowadzić do podłego grzechu!

W Teatrze Republica Cine.

W piątek 20-go inauguracja najlepszego aparatu dźwiękowego, jaki się dotychczas ukazał w Ameryce Południowej. Będzie wyświetlony wspaniały rosyjski film dźwiękowy, Amor de Zingaro (Miłość Cygańska), interpretowany przez najslawniejszego tenora w świecie Lawrence Tibbett.

W niedzielę 22: Najwyższa artystyczna kreacja boskiego artysty John Gilberta: Kozacy (os Cossacos) Wspaniały dramat historyczny na tle romantyczno-erotycznym.

Mimo że dyrekcja naraziła się, chcąc służyć publiczności, na wydatek bająńskich sum, ceny pozostaną popularne: 2\$000 fotele, dla pań, panien i dzieci tylko 1\$000.

Czytelniczki i czytelnicy, korzystajcie z okazji!

KINOMAN.

Chapelaria Francinetti
 RUA M. FLORIANO PEIMOTO, N. 167
 Specjalność w reformowaniu kapeluszy męskich za pomocą nowo sprowadzonej w tym celu specjalnej maszyny parowej, pierwszej w Kurytybie.

HOTEL DO SPRZEDANIA

W miejscowości Queimados, municypjum Tibagy, jest do nabycia z wolnej ręki Hotel Estrella. Budynek drewniany, którego budowa pochłonęła poważną sumę 15.000\$000. Do budynku należy 10 akrów ziemi, rosy i piękna kukurydza. Zgłoszenia w Władysława Zaborowskiego Queimadas, via Tibagy, Paraná.

Drobne ogłoszenia z S. Paulo.

Maż mój z powodu choroby stał się niezdolny do pracy. Ażeby ratować się w ciężkiej sytuacji, przyjmę jakiegokolwiek pracę, czy to pomocnicy domowej, pranie bielizny, czyszczenie, czy też w jakiegokolwiek fabryce. Pracę wykonuję starannie jako uczciwa pracownica. Szanownych Rodaków upraszam o łaskawą pomoc w wyszukaniu jakiegokolwiek pracy, za co zgóry serdecznie dziękuję. Teresa Bóiko, rua do Carme, 31 Moçca, S. Paulo.

W Br...
 W Ar...
 W Am...
 Sprz...
 Za art...
 piśów n...
 Nr...
 W...
 «I...
 donosi...
 «W...
 stapilo...
 cie po...
 P...
 atako...
 ror w...
 na G...
 okazj...
 jęcie...
 nizacy...
 Stabl...
 — lic...
 domos...
 wych...
 mniej...
 miesz...
 P...
 w rol...
 nej...
 Polsc...
 W sw...
 mówie...
 zanna...
 o «u...
 dziwe...
 tem...
 połud...
 dalej...
 nikar...
 jacyel...
 dy n...
 skrup...
 kich...
 bec U...
 Co...
 p. C...
 wej l...
 o sto...
 drugi...
 nister...
 ne. W...
 stano...
 minis...
 wrog...
 vira...
 właśc...
 i zob...
 tami...
 ści po...
 Bat...
 jeszcz...
 więc...
 Polsk...
 dobrz...
 nie i...
 wskie...
 Ligi...
 leń n...
 Dzi...
 cię u...
 ce się...
 które...
 zasad...
 z kor...
 wając...
 Oto...
 stycz...
 sa i...
 tam...
 mieck...
 jak t...
 Jes...
 ną, z...
 ciekle...
 ka, k...
 go p...
 Wiad...
 podtr...
 Bruni...